PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 3 (1011) ŚRODA, DNIA 9 STYCZNIA 1935 ROKU. ROK XV

Hokeiści Pogoni zwyciężaia w Czerniowcach

Pierwsze skoki na Krokwi

Marusarz St. zwycięża indywidualnie, a Wisła wygrywa konkurs drużynowy

Czarni (Lwów) wygrywaią turniei w Krynicy przed A. Z. S. (Poznań) i Ogniskiem (Wilno)

Viviana Hulten olśniewa Zakopane

Tylko warszawianki w finale koszykówki o puhar P. Z. G. S.

...szłegła sobota i niedziela w Warsza... stała wyłącznie pod znakiem gier ...ertowych. Na sali warszawskiego ...środka W. F. toczyły się przez dwa ... niezmiernie ciekawe i zacięte boje ...prymat najlepszego w Polsce zespo... koszykówki pań i o piękny puhar ...GS. Z drużyn nie zabrakło na star... żadnej. Poraz pierwszy w dziejach ...ykówki kobiecej startowało aż 6 ...połów, które reprezentowały najsil... ośrodki, a mianowicie: war... (Polonia i AZS), łódzki (IKP), ... (Makabi), poznański (KPW) ... (Jagiellonja).

...ić możemy z pełnem zado... poziom, jaki one obecnie ... w stosunku do lat ubie... ostatnich mistrzostw ...ublinie, jest znacznie wyż... wyrównany. Wpraw... się jeszcze zespoły, któ... do klasy czołowych dru... są niewątpliwie Polonia ... jednak przedstawiają one ... materiał zaawansowany. ...przyszłość pod okiem odpo... trenera może odegrać wy... rolę. Do nich zaliczyć prze... kiem należy Makabi wileń... potrafiła zawiązać walkę z ... zespołami jak IKP i AZS, ...W Poznań. Natomiast ostat... turnieju — Jagiellonja wy... szcze dużej pracy nad sobą. ... powtórzenia meczu półfina... AZS — IKP, nie rozegrano finału.



FINALISTKI ZIMOWEGO PUHARU P.Z.G.S.
koszykarki Polonii warszawskiej, zmierzą się za tydzień z A.Z.S. Warszawa. Od lewej: Kamecka, Duchówna, Boruchówna, Wiewiórska, Olczakówna, Gregołajtisówna, Szmidówna, Olesińska.

Kwestja I miejsca pozostała więc otwarta. Spotkają się tu Polonja i AZS, które tem samem dokumentują wyższość stolicy nad innemi ośrodkami.

Turniej zapoczątkowało spotkanie pomiędzy Polonja i KPW Poznań, które przyniosło wysokie zwycięstwo zeszłorocznemu mistrzowi Polski w stosunku 56:14 (31:7). Polonistki niemal od pierwszych chwil opanowują boisko, a grając dobrze technicznie, dają sobie łatwo radę z ambitną, ale bezradną obroną poznanianek. Gra KPW obliczona wyłącznie na najlepszą i reprezentacyjną zawodniczkę Polski, Sommerównę, nie była w stanie zagrozić mistrzowi.

AZS (Warszawa) — Makabi (Wilno) 28:12 (14:8). Makabi pokazała grę niezwykle szybką i zaciętą, o pewnem opanowaniu technicznem: piętą achillesową były słabe i niecelne strzały. W pierwszej części gra niemal wyrównana. Po przerwie zespół akademiczek dochodzi coraz bardziej do głosu.

Polonia — Jagiellonia (Białystok) 35:3 (19:0). Polonia, grająca drugi mecz w tym dniu, mając słabego przeciwnika, nie wysilała się zbytnio. Gra chaotyczna i nieciekawa.

Gwoździem sobotnich spotkań był niewątpliwie mecz AZS (W-wa) — IKP (Łódź) który miał zdecydować o wejściu do finału. Zakończył się on problematycznem zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 22:21 (13:11). Naszem zdaniem wynik powinien brzmieć 21:20 dla IKP, zaszła tu bowiem fatalna omyłka w orzeczeniu sędziowskiem. Od pierwszych chwil prowadzenie ciągle się zmienia. Na parę minut przed końcem opuszcza boisko za ostrą grę najlepsza zawodniczka łódzka — Gruszczyńska. Po przerwie IKP mimo wybitnego osłabienia, nie rezygnuje z walki i w pewnym momencie prowadzi 18:17. Teraz zachodzi wyżej wspomniany incydent, mianowicie jeden z sędziów zalicza kosz strzelony po odgwizdaniu rzutu karnego. Drużyna łódzka protestuje, ale piłka wędruje na środek. Ostatecznie zwycięża AZS jednym punktem.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie technicznym. Kosze dla AZS — Cegielska 9, Wiszniewska 7, Brzustowska i Wojnarowska po 2, dla IKP — Głażewska 7, Holcgreberówna 5, Gruszczyńska i Filipiakówna po 4, Nawrocka 1. Kierownictwo drużyny łódzkiej po zakończonym meczu wniosło protest.

IKP (Łódź) — Makabi (Wilno) 31:13 (20:5). Obie drużyny demonstrują szybką i ciekawą grę. IKP imponuje swą kondycją i dyspozycją strzałową, mając zdecydowaną przewagę. Makabi w pierwszej części zaprzepaszcza wiele dogodnych sytuacyj.

KPW (Poznań) — Jagiellonja (Białystok) 20:11 (13:2). Na tle drużyny Jagiellonji wypadło KPW nieco lepiej i wygrało po nieciekawej grze zupełnie zasłużenie.

W niedzielę popołudniu miały się odbyć finały. Wobec tego, że protest IKP został uwzględniony, powtórzono spotkanie półfinałowe AZS — IKP. Tym razem wygrał już AZS zdecydowanie w stosunku 37:22 (15:14). Mecz był b. emocjonujący i przewaga AZS uwidoczniła się dopiero po usunięciu dobrej w obronie Filipiakówny z IKP. Początek meczu zapowiadał nawet wysokie zwycięstwo IKP, w której doskonale grała Głażewska. W AZS ponad poziom grały Cegielska i Brzustowska. Na usprawiedliwienie IKP trzeba jeszcze nadmienić, że grało tego dnia drugi ciężki mecz.

Punkty zdobyły dla AZS — Brzustowska 16, Cegielska 12, Wiszniewska 5, Wojnarowska 3, Gasiorowska 1, dla IKP — Głażewska 17, Stolcgreberówna i Nawrocka po 2, Filipiakówna 1. Sędziowali b. dobrze pp. Kłyszejko i Sawoniak.



HOKEIŚCI DIAVOLI ROSSO NERI MILANO
zdobyli niespodziewanie puhar Spenglera w Davos, pozostawiając w tyle: 2) Oxford, 3) Grasshoppers, 4) Davos.



KOSINA (Brno)
...tował w Inowrocławiu ...czaka, za co koledzy wręczyli mu proporzec, otrzymany od Cujavii.



Ł.K.S. — UNION 6:1
Mecz o mistrzostwo Łodzi. Król strzela bramkę, na lodzie leży bramkarz Olesch.

Szereg skoczni mamutów zostało zamkniętych przez FIS, skocznia Maloja, Bretaye i Villars są uznane za nieodpowiadające przepisom Związku.

Bieg 15 klm. w Norwegji wygrał Oivind, najmłodszy z braci Ruud, w 1:07:26. Drugi był Oebeli, trzeci Sigmund Ruud.



PIŁKARZE RUCHU GOŚCMI MIASTA W STUTTGARCIE
Górny rząd, od lewej: Zorzycki, Kubisz, Supernok, Peterek, Kacy, Wodarz, Wilimowski, Kremer, trener Wieser, Urban, Nowakowski, mgr. Baranowski; dolny rząd: Dziwisz, Giemza, Ru...ński, Panhirsz, Tatuś, Badura.



40-TU AKADEMIKÓW POLSKICH Z FLAGAMI
dopinguje Ruch podczas zwycieskiego meczu w Stuttgarcie okrzykiem: „było dobrze, ale mało". My sądzimy, że 5:4 wystarczy!



PUHAR SPENGLERA
o który walczą co roku w Davos czołowe zespoły hokejowe Europy. Był już on w rękach B.S.C. Berlin, L.T.C. Praha, Oxfordu, a teraz zdobyli go Rosso Neri z Medjolanu.

Skoczkowie otwierają sezon narciarski

ZAKOPANE. 6.1. — Tel. wł. — „Sytuacja śniegowa na Podhalu przedstawia się następująco: Zakopane — 30 ctm., Hala Gąsienicowa — 60 ctm., Morskie Oko — 60 ctm., Chochołowska — 60 ctm.

ZAKOPANE. 6.1. — Tel. wł. — Hallo! Hallo! Rozpoczynamy pierwszy otwarty konkurs skoków — rozległo się po raz pierwszy tego sezonu przez megafon z trybuny sędziowskiej na skoczni Stryjeńskiego pod Krokwią. Dopiero na pierwsze skoki pozwoliła nam tegoroczna zima. Zawodnicy zaledwie raz mogli potrenować dzień przedtem.

Wyznaczone na 12 godz. skoki, rozpoczęły się z 2 godzinnem opóźnieniem. Jako pierwszy skacze Wowkonowicz, młody jeszcze skoczek, który ma najlepsze chęci, lecz dużo musi pracować. Śnieg choć mroźny i puszysty, lecz nie nośny; sypie nadto podczas całych zawodów, zalepia oczy skoczków, ujemnie wpływając na pole widzenia i utrudniając skoki.

Nasi najlepsi nie są w złej formie, mimo że nie mieli tego roku prawie żadnego treningu. Stylem a przedewszystkiem długościami wybija się Marusarz Stanisław, który miał ze wszystkich najdłuższe skoki wczoraj 53 w konkursie, dzisiaj 58 poza konkursem. Jego brawurowy styl wywoływał za każdym razem huczne brawa u publiczności, której w pierwszym dniu było stosunkowo niewiele, za to dziś koło 5 tys.

Łuszczek b. dobry, stylowo zadawalał się stosunkowo krótszemi skokami, bo najdłuższy skok w konkursie miał wczoraj 48 m. Andrzej Marusarz, dobry wczoraj i dzisiaj zajął zasłużenie trzecie miejsce.

Miłą niespodziankę sprawia Gut Szczerba, młody, lecz utalentowany skoczek, który po jednorocznej przerwie znowu pojawił się na starcie. Niespodzianką było jego czwarte miejsce przed Kolesarem, który był słabszy niż zwykle. Gut Szczerba, jeżeli będzie trenował, powinien w niezadługim czasie być jednym z naszych czołowych skoczków. Kolesar, jak już nadmieniłem, słabszy od swej normy.

W pierwszym dniu skoków rewelacyjnie wprost skakał Słowik, zadziwiając wszystkich znawców i zajmując szóste miejsce przed Bochenkiem. W dzisiejszym konkursie Kolesar poprawił się bijąc nieznacznie Guta. Młody Bochenek, zajmujący wczoraj siódme, a dziś szóste miejsce był dobry, choć ma jeszcze sporo do popracowania nad sobą; jako junior ma zresztą czas.

Bursa poprawny. Orlewicz też, choć jego skoki jeszcze tak krótkie, jak dawniej.

Podczas gdy skoki wczorajsze były otwarte, dziś odbył się drużynowy konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Wisły w składzie: Łuszczek, Kolesar, Gut przed drużyną SNPTT, której Lorek miał krótkie skoki. Bronisław Czech też nie brał udziału ani wczoraj ani dziś, gdyż od kilku dni nie może trenować spowodu niedyspozycji.

Między pierwszymi sześcioma skoczkami, a następnemi różnica bardzo wielka, która może jeszcze jaskrawiej wychodził najaw, niż w pełni sezonu ubiegłego.

Skocznia w dobrym stanie, choć trochę więcej śniegu przydałoby się i to bardzo.

Trener, Norweg Vaage, skaczący poza konkursem wczoraj i dziś, wykazał, że nietylko jest pierwszorzędnym teoretykiem, lecz i świetnym skoczkiem. Jego spokojny styl i pochylenie znalazło uznanie nietylko wśród fachowców, lecz i wśród widzów.

Skoki odbywały się z rozbiegu ograniczonego, co zresztą jest z różnych względów zupełnie zrozumiałe. Upadków było stosunkowo bardzo niewiele, co też dobrze świadczy, choć z drugiej strony długości nie były wielkie.

W drugim dniu zawodów warunki były o tyle lepsze, że nie padał śnieg. Gatunek śniegu i nośność mniejwięcej taka sama jak w pierwszym dniu zawodów.

Wyniki szczegółowe pierwszego dnia:

1) St. Marusarz (SN) nota 225.1, skok 52 i 53 mtr., 2) Łuszczek (W)—212.3 — 45 i 48; 3) A. Marusarz (SN) — 205.5 — 45 i 47; 4) Gut Szczerba (W) — 199.2 — 41.5 i 46.5; 5) Kolesar (W) — 196.6 — 40 i 43; 6) Słowik (W) — 193.8 — 42.5 i 44; 7) Bochenek — 191.1 — 41 i 42; 8) Bursa (S) — 181.6 — 41 i 42; 9) Mrowca (S) — 171.4 — 38.5 i 41.5; 10) Dawidek (Strz.) — 170.4 — 36.5 i 38; 11) Orlewicz — 16[illegible] — 34 i 33.5; 12) Dawidek J. — 162.9 — 33.5 i 32; 13) Wójcicki — 160.8 — 3[illegible] i 32; 14) Roj Wład. — 168.2 — 32.5 [illegible] 35; 15) Wiślański — 150.8 — 30 i 30.5.

Wyniki drugiego dnia: 1) Wisła (Łuszczek, Kolesar, Gut-Szczerba) 612.5; 2) SNPTT (Marusarze St. i A., Lorek) 568.7; 3) Wisła II, 4) Sokół, [illegible] Wisła III, 6) Wisła IV, 7) Strzelec, [illegible] SNPTT II.

Indywidualnie: 1) St. Marusarz — 221.3 — 46 i 48.5; 2) Łuszczek — 212.2 — 44 i 43; 3) A. Marusarz — 203 — 42.5 i 45; 4) Kolesar — 200.9 — 39 i 43; 5) Gut-Szczerba — 199.4 — 40.5 i 42.5; 6) Bochenek — 1[illegible]7.6 — 3[illegible] i 39.6; 7) Bursa — 180.4 — 36.5 i 4[illegible]; 8) Słowik — 181.1 — 35.5 i 34; 9) Dawidek — 166.3 — 33 i 35; 10) Mrowca — 165.5 — 31 i 39.5; 11) Orlewicz — 164.5 — 30.5 i 32; 12) Lorek — 16[illegible] — 27.5 i 33; 13) Jarosz — 160.1 — 3[illegible] i 31.5; 14) Beker — 153.6 — 28 i 31[illegible]; 15) Bobowski —153.4 — 29.5 i 31.

Opinja trenera norweskiego Vaage

Do trenera Vaage zwróciliśmy się po opinję natychmiast po skokach:

— Ze wszystkich polskich skoczków uważam Maruszarza za najlepszą klasę, ale musi on jeszcze podczas konkursów więcej z siebie wydawać, bo podczas treningu i podczas skoków poza konkursem jest o wiele lepszy. Jest on szalenie w stylu podobny do Alfa Andersena, mistrza Olimpjady w roku 1928. Cokolwiek za bardzo się łamie, dlatego może dostawać najwyższe noty 17.5 do 18. Dobrze byłoby, gdyby zdołał poprawić ten drobny błąd; odbicie ma bowiem bardzo mocne; wówczas będzie mógł otrzymać jeszcze wyższe noty. Odbicie jego jest przed siebie, a nie w górę, co robi może wrażenie jakby było mniejsze.

Marusarz Andrzej także dobry. Prowadzenie nart trochę może za szerokie, jest niespokojny. Łuszczek ma najpiękniejszy styl.

Kolesar ma ładny styl, jednak za słabe odbicie; skacze może trochę za ostrożnie, co pewnie jest wynikiem jego potłuczenia się podczas treningu.

Gut ma dobre odbicie i styl jasny. Bochenek skacze za mało odważnie, musi wydać więcej z siebie podczas konkursów. W powietrzu ma lot spokojny.

Orlewicz, skaczący dobrze na małych skoczniach, na wielkich ma jeszcze za mało dwagi, przynajmniej tak się wydaje. Styl dobry. Słowik też powinien z większą brawurą skakać. Większość pozostałych zawodników popełnia jeden wielki błąd: przed odbiciem się, tuż nad progiem, prostują się cokolwiek w pozycji kucznej i nie mogą mieć właściwego odbicia. Trzeba pozostawać w pozycji kucznej aż do chwili odbicia. Różnica pomiędzy pierwszemi aż do Guta włącznie, a następnemi jeszcze bardzo wielka.

Skocznia bardzo dobra i bardzo łatwa, szkoda, że jest za wielka, by na niej trenować. Trybuna sędziowska mogłaby być trochę cofnięta od progu. Przydałoby się oprócz tego, by tak jak u nas w Norwegji, zawsze było z 15 — 20 narciarzy do dyspozycji, by dobrze zeszatkować zeskok podczas konkursu. Oprócz tego robią u nas dwa, albo trzy ślady na rozbiegu i zjeździe i wskutek tego skoczek nie musi wpadać w te dziury, które robią poprzedni.

Co do not za styl to okazało się przy próbnem pisaniu not przez trenera, że były one prawie identyczne z notami stawianemi przez naszych sędziów.

Ran — Cansoneri. 10-rundowy mecz pięściarski ma się odbyć dnia 7 bm. w Nowym Jorku. Dlaczego Ran, który dziś nie jest ani wielką „nadzieją", ani tembardziej wielką klasą, zdołał się dochrapać do spotkania z tak wielkim pięściarzem, jak Tony Cansoneri, pozostanie to pewnie tajemnicą nowego menadżera Polaka.

LUBLIN, 6. 1. Tel. wł. Bokserzy Y. M. C. A. stołecznej spotkali się dziś w wypełnionej publicznością sali Corso z PKS. Warszawianie odnieśli wysokie zwycięstwo, bijąc PKS w stosunku 12:4.

Mecz ten obfitował aż w 4 nokauty. Gospodarze nie posiadają żadnej techniki. Zadowolił jedynie Czarny. W zespole YMCA błysnął znów formą Kazimierski oraz Grądkowski.

Wyniki techniczne były następujące: w. papierowa: Stolarow (Y) remisuje z Gerlińskim (PKS); w. musza: Makusiński (Y) nokautuje w drugiej rundzie Cygę (PKS); w. kogucia: Możdżyński (Y) remisuje z Zalewskim (P. K. S.); w. piórkowa: Kazimierski (Y) po najładniejszej walce dnia wygrywa wysoko na punkty z Czarnym (PKS); w. lekka: Gniewosz (Y) w spotkaniu z Opicem (PKS) został niesłusznie zdyskwalifikowany; w. półśrednia: Grądkowski (Y) nokautuje Konrada (PKS); w. średnia: Kolczyński (Y) nokautuje w drugiem starciu Łukę; w. półciężka: Ożarek (Y) nokautuje wyższego od siebie Urbana (PKS) w drugiem starciu.

Jarosz doznał ostatnio porażki z rąk mistrza marynarki amerykańskiej Eddie Risco. Nasz rodak musiał się widocznie nadziać na jakiś cios, bo już w pierwszej rundzie poszedł na deski, z któremi zapoznał się jeszcze gruntowniej w rundzie 6-tej i 7-mej, tak że ostatecznie przegrał przez techniczny k. o.

Wieści ze świata

ZURYCH, 6.1. — Tel. wł. — W meczach hokeja Cambridge pokonał EHC St. Moritz 4:3, a Oxford—Zurych 1:0.

ZURYCH, 6.1. — Tel. wł. — Sensacją turnieju tenisowego w St. Moritz było zwycięstwo Włocha Quintavalle nad Artensem 3:6, 6:4, 6:4.

BERLIN, 6.1. — Tel. wł. — Pierwsza kolejka rozgrywek o puhar Związku przyniosła wyniki następujące: Wirtembergja — Dolna Nadrenja 3:2; Baden — Bawarja 1:0, Brandenburgja — Północna Hesja 3:2; po przedłużeniu: Niemcy północne — Środkowa Nadrenja 3:2, po przedłużeniu, Saksonja — Śląsk 3:0. Dolna Saksonja — Prusy Wschodnie 4:1, Westfalja — Pomorze 8:0. Pozostał do rozegrania mecz Niemcy Środkowe — Niemcy Południowo - Zachodnie.

W Berlinie mistrz Berlina Viktoria pokonał lidera tabeli Minerwę 3:2. W Szafuzie (Szwajcarja) przeciwnik Ruchu V. f. B. Stutgart pokonał Spartę w stos. 6:3.

BRUKSELA, 5.1. — Tel. wł. — Mecz sprinterów Francja — Belgja wygrała Belgja 35:30. Bezkonkurencyjny był Scherens, który w wyścigu głównym pobił Arleta, Jezo i Micharda i wygrał także wyścig na tandemach wraz z Arletem. W meczu Omnium triumfował Kaers, który wygrał wszystkie trzy biegi przed Falk Hansenem, Guerrą i Richardem. Kaers miał na kilometr czas 1:04.4.

KOLONIA, 5.1. — Tel. wł. — Niemcy pokonały Holandję w meczu kolarskim 87:61. Richter był najlepszy ze sprinterów zawodowych; Mertens pobił van Vlieta w meczu amatorów.

DORTMUND, 6.1. — Tel. wł. — Wyścig ośmiogodzinny parami wygrał Funda, Puetzfeld. Wyścig 100 klm w Stuttgarcie — Rausch, Huertgen.

PARYŻ, 6.1. — Tel. wł. — Eliminacje mistrzostw zimowych stayerów przyniosły wyniki następujące: I) Grassin, 2) G. Wambst, 3) Moeller; II: Manera, 2) Rousse, 3) Paillard.

BERLIN, 6. 1. Tel. wł. W Berchtesgaden odbyły się zawody kursu olimpijskiego pod kierunkiem Seelosa. Slalom wygrał Pilanz 2:16 przed Hintersteifferem. Skoki — Kurz, a skoki na skoczni treningowej — zjazdowiec Dauber przed Kurzem i zjazdowcem Pinuerem. Najlepiej skakał Norweg Sandwik.

OSLO, 6.1. — Tel. wł. — Łyżwiarze austrjaccy dowiedli ponownie swej wyższości nad łyżwiarzami norweskimi. Bieg 1500 mtr w Drammen wygrał Stiepl w 2:24.4 przed mistrzem świata Evensenem 2:26,5; bieg 5 klm Stiepl 8:45,6, 2) Wazulek 8:55.3, 3) Evensen 8:55,4. Lód był świetny, ale silny wiatr wpłynął na obniżenie czasów.

HAMBURG, 6.1. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich 100 mtr wygrał Fischer w 1:00,4, 200 mtr Heibel w 2:21,6, 200 st. klas. Sietas w 2:48,5.

BERLIN, 6.1. — Tel. wł. — Na otwarcie sezonu zimowego w Garmisch odbył się konkurs skoków na małej skoczni (duża jeszcze nie jest przygotowana). Zwyciężył Birger Ruud 52 i 51 mtr, nota 232,1, 2) Raabe 54 i 45 mtr 208,5, 3) Soerensen 54 i 44 mtr, 208,5; 4) Jespersen 203,4, 5) Bader 207,6, 6) Stoll 203,4. W meczu hokeja Berlin pokonał Prusy Wschodnie 4:2.

Wyścig 14 klm w Saksonii wygrał Beckers — 1:11.15, wyścig 40 klm. w Freiburgu — Winterhalter w 3:38.27.

PARYŻ, 6.1. — Tel. wł. — W meczu o puhar Europy Stade Francais pokonał po równorzędnej grze Steatham w stosunku 4:3. Stade Francais wejdzie niemal napewno do finału, gdyż nawet jeśli Streatham wygra swój ostatni mecz z Mediolanem, będzie miał równą ilość punktów, ale gorszy stosunek bramek.

Winnipeg Monarchs pokonali w Budapeszcie BKE tylko w stosunku 4:1. — Pierwszą bramkę strzelili Węgrzy przez Gergely, wyrównał Albert Lemay, wynik ostateczny ustalił najlepszy strzelec Kanadyjczyków — Yellowless.

Winipeg Monarchs pobił team narybku austrjackiego w stosunku 12:0.

Szwedka Hulten i Węgier Vadas,
zdobywają mistrzostwo Zakopanego

Zakopane, 6 stycznia.

Łyżwiarskie zawody międzynarodowe mają ustaloną sławę w kraju i są bodaj, że jedyną imprezą tego rodzaju. Nietylko bawiem są urozmaiceniem programu zimowego, ale i doskonałą lekcją poglądową dla naszych łyżwiarzy, którzy dzięki takim konkursom stopniowo dorównują klasie europejskiej.

Przed trzema laty jeszcze nie do pomyślenia był fakt by polscy zawodnicy wogóle startowali w zawodach międzynarodowych, względnie by zajęli jakiekolwiek lepsze miejsca. Dziś sytuacja jest taka, iż w poszczególnych konkurencjach odbywa się gorąca walka, z której często wychodzimy zwycięsko.

Niestety bardzo niesprzyjające tegoroczne warunki klimatyczne w całej Europie spowodowały, iż obsada zawodów nie była taka jak w innych latach.

I tak Niemcy, które zawsze dotąd gremjalnie brali udział w zawodach, tego roku się nie zgłosili, bowiem zawodnicy niemieccy nie mieli możności treningu. Naturalnego lodu nie było do Nowego Roku, a sztuczne tory berlińskie, obliczone na zysk, nie są własnością klubów.

Przyjechała natomiast grupa węgierska w następującym składzie: Pirocka Lewiczky, trzykrotna mistrzyni Węgier, Marcel Vadas, mistrz Węgier, Franciszek Kertesz, oraz rodzeństwo Piroska i Atilla Szekrenyessy. Grupie tej towarzyszył były mistrz łyżwiarski — Arpad Wein jako sędzia.

Największa jednak atrakcja — to start młodziutkiej konkurentki mistrzyni świata — Szwedki Vivi Hulten. Hulten jest najgroźniejszą konkurentką mistrzyni świata, Sonji Henie, i ma nad nią przewagę młodości. Z Zakopanego Hulten wyjeżdża na dwa tygodnie do Budapesztu. Nadzwyczajna lekkość w wykonaniu najtrudniejszych figur, wspaniałe skoki, szalone tempo wykonania, bajeczna postawa oto zalety jazdy popisowej Szwedki.

Następna grupa zawodników to Ślązacy: młodociana para Stefanja i Erwin Kalusowie, bracia Paweł i Artur Breslauerowie, młodziutki Gunter Sojka, który w swej jeździe popisowej, zwłaszcza w sk[illegible] przewyższa już wielu euro[illegible] łyżwiarzy, Elżbieta C[illegible] wreszcie nowy talent 14-le[illegible] Scheibertówna.

Warszawa wysłała wice[illegible] ską parę Chachlewska — [illegible] mistrza Polski Staniszewsk[illegible]

Czesi nie przyjechali. Po[illegible] łej, ciepłej pogody w li[illegible] i grudniu jedyne w Czecha[illegible] wisko sztuczne w Pradze [illegible] mknięte. Pozatem łyżwiars[illegible] Czechach na razie stoi dość [illegible]

Wyniki szczegółowe.

Panie: Vivi Anna Hulten [illegible] cja), 2) Lewiczky (Węgry) [illegible] Scheibertówna.

Śląskie Tow. Łyżw. Czo[illegible] (Śl. T. Ł.).

Panowie: 1) Vadas (Węgr[illegible] Kertesz (Węgry), 3) Breslau[illegible] wał (Śl. T. Ł.), 4) Sojka (Śl. [illegible] 5) Breslauer Antoni (Śl. T. Ł[illegible] były mistrz Polski Staniszewsk[illegible] T. Ł.).

Pary: A. i P. Szekrenyes[illegible] (Węgry), 2) Chachlewska i Th[illegible] er, 3) rodzeństwo Kalusowie.

Kolegjum sędziowskie skła[illegible] się z przewodniczącego sędz[illegible] Kowalskiego z Katowic, dyr. B[illegible] zowskiego z Katowic, radcy dr. S[illegible] licza, Pełczyńskiego z Warszaw[illegible] Arpada Weina z Budapesztu. S[illegible] lodu doskonały. Organizacja w[illegible] rowa.

Nowe fiasco bokserów Makabi
Remisowy wynik z Hasmoneą we Lwowie

LWÓW, 6.1. — Tel. wł. — Występ Makabi we Lwowie zakończył się dla mistrza stolicy niezbyt pomyślnie. Warszawianie przyjechali do Lwowa po pewne zwycięstwo, tymczasem natrafili na niezwykle ambitnie walczących pięściarzy Hasmonei i w rezultacie osiągnęli wynik remisowy 8:8.

Hasmonea przygotowywała się do tego meczu już od dłuższego czasu, gdyż spotkanie to miało być zarazem eliminacją pięściarzy żydowskich przed Makabiadą.

Niepowodzenie Makabi znajduje pewne usprawiedliwienie w braku dwóch czołowych zawodników w wadze piórkowej i koguciej, Borensteina i Rosenbluma. Również pewne pretensje mogą mieć Warszawianie do... Pilnika, który wprawdzie wygrał przez k.o., został jednak za nieprawidłowe uderzenie zdyskwalifikowany. Natomiast z wyniku walki w wadze lekkiej pomiędzy osławionym Neustadtem i Sprungiem Makabi powinna być zadowolona, gdyż walka ta powinna się była zakończyć wynikiem nierozstrzygniętym, co w rezultacie mogło przynieść w punktacji ogólnej zwycięstwo Hasmonei.

Mecz stał na dobrym poziomie a przebieg poszczególnych walk był zajmujący. Z drużyny stołecznej nieźle stosunkowo wypadli obaj rezerwowi, Spiegelmann i Krawiecki. Frodis trafił na świetnie dysponowanego Straussa i w rezultacie musiał bezapelacyjnie skapitulować. Stahl, Neuding i Pilnik wykazali dobry poziom.

Hasmonea jak zwykle, w wagach niższych, miała swoje najsilniejsze punkty, już jednak od wagi średniej lwowianie nie mieli nic do powiedzenia. Największą niespodziankę sprawił doskonale walczący Strauss. Sprunga spotkała wielka krzywda w walce z Neustadtem. Hasmonejczyk sile ciosu Neustadta przeciwstawił doskonałe wyszkolenie techniczne, niezwykłą ambicję i na wynik remisowy zupełnie zasłużył.

Przebieg poszczególnych walk był następujący: w wadze muszej Birenbaum (M) wygrywa na punkty z Liebermanem (H). Birenbaum, silniejszy fizycznie, przez wszystkie trzy rundy ma lekką przewagę. W wadze koguciej Schirak (H) pokonał na punkty Krawieckiego (M). Rezerwowy Krawiecki w walce z rutynowanym Schirakiem, trzymał się nadspodziewanie dobrze.

W wadze piórkowej Akerman (H) pokonał na punkty Spiegelmana (M). Pierwsza runda należy do Akermana, druga jest wyrównana. W trzeciej rundzie Spiegelman jest dla Akermana przeciwnikiem równorzędnym.

W wadze lekkiej Neustadt (M) pokonał na punkty Sprunga. Neustadt od pierwszej chwili w widoczny sposób poluje na k.o. Pierwsza runda jest naogół wyrównana, w drugiej zaznacza się duża przewaga Neustadta. Sprung zaczyna krwawić, idzie na deski do trzech. W trzeciej rundzie walka przybiera niespodziewany przebieg. Sprung, dopingowany przez publiczność, jest ciągle w ataku, ma kolosalną przewagę. Przyznanie zwycięstwa Neustadtowi wywołuje na widowni burzliwe protesty.

W wadze półśredniej Strauss (H) pokonał na punkty Frodisa (M). Przez pierwsze dwie rundy lwowianin ma znaczną przewagę, trzecia runda jest wyrównana.

W wadze średniej Pilnik (M) został zdyskwalifikowany za nieprawidłowe uderzenie i zwycięstwo przyznano Safirowi (H). Walka trwała stosunkowo krótko, różnica klasy była zbyt wielka, naturalnie na korzyść Pilnika. Pilnik uderzył jednak tak nieszczęśliwie Safira, że zawodnik Hasmonei padł z miejsca na ring i został wyliczony. Jak się później okazało, uderzenie Pilnika było poniżej pasa.

W wadze półciężkiej Stahl (M) pokonał na punkty Fleischfarba. Przez pierwsze dwie rundy walka jest niecciekawa. W trzeciej — Stahl ma znaczną przewagę.

W wadze ciężkiej Neuding (M) wygrywa walkoverem. W walce towarzyskiej Neuding pokonał na punkty Skwarkowskiego, mając zwłaszcza w ostatniej rundzie znaczną przewagę.

Sędziował w ringu p. Wójcik. Punktowali p. Schlifke (Hasmonea) i Silberman (Makabi). Widzów ponad 2 tysiące.

Pazurek I
w roli boksera

KRAKÓW, 6. 1. Tel. wł. Mecz bokserski Wawel — Garbarnia 13:3. Debiut pięściarzy Garbarni zakończył się ich wysoką klęską w spotkaniu z mistrzem Krakowa Wawelem, który wystąpił w osłabionym składzie bez braci Chrostków i Kolonki. Zawodnicy Wawelu przewyższali pod każdym względem swych przeciwników i specjalnie technicznie byli o klasę lepsi. U zwycięzców doskonale walczyli Panzer i Jodłowski. Garbarnia zaprezentowała ludzi o dobrych zadatkach na pięściarzy, ambitnych, lecz jeszcze surowych i nierutynowanych. Najlepiej wypadli Pazurek (znany piłkarz ligowy) oraz Rakoczy.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Waga musza: Niechaj (W) remisuje z Mazurkiem. W wadze koguciej Nowicki (W) wygrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z młodziutkim Dunajem, ale oddaje punkty na wadze. W wadze piórkowej Szczurek zwycięża przez techniczny k. o. Rypkę. W wadze lekkiej po bardzo ciekawej i zaciętej walce Rakoczy (G) remisuje z Gadochą. W wadze półśredniej Pancer (W) już w pierwszem starciu pięknym ciosem nokautuje Polusa (G.) W wadze średniej Jodłowski mając jaskrawą przewagę, zwycięża przez techniczny k. o. niezwykle twardego Komorskiego (G.) W wadze półciężkiej Morawa wygrywa z Pazurkiem. Pazurek otrzymuje w drugiej rundzie uderzenie w kark, po którem nie może walczyć. Sędzia jednak nie dyskwalifikuje Morawy, wobec orzeczenia lekarskiego. W wadze ciężkiej po brzydkiej walce Pieniążek wygrywa z Wosakiem.

W ringu sędziował p. Turner. — Publiczności 600 osób.

Dwuletnia dyskwalifikacja sędziego p. Rutkowskiego. Konflikt między b. prezesem i komisarzem Kol. Sędziów w Krakowie — p. Rutkowskim, a władzami KZOPN wchodzi obecnie w nową fazę. Swego czasu wniósł p. Rutkowski pismo do zarządu KZOPN, w którem przedstawił swoje zapatrywania na przyczyny wypadków na boiskach krakowskich. Treścią tego pisma czuły się dotknięte zarówno zarząd KZOPN jak i jego wiceprezes p. Statter, wobec czego skierowano sprawę do Komisji Dyscyplinarnej. Obecnie zapadł wyrok: Komisja Dyscyplinarna ukarała p. Rutkowskiego dwuletnią dyskwalifikacją na terenie KOKS i PKS.— Komisja uznała, że w wystąpieniach swych przeciw władzom piłkarskim kierował się p. Rutkowski osobistą animozją. P. Rutkowski wniósł odwołanie do wyższej komisji dyscyplinarnej, złożonej z delegatów PZPN PKS i Ligi. Orzeczenie warszawskie będzie ostateczne.

LWÓW. 6.1. — Tel. wł. — Lwowski OZPN zmienił ostatnio swą decyzję w sprawie dożywotniej dyskwalifikacji Steuermanna: zmniejszono mu karę do sześciu miesięcy.

Sekretarz Pogoni p. Jarosz został zawieszony na przeciąg jednego roku przez LOZPN z zakazem pełnienia wszelkich funkcyj w zarządzie klubu.

LWÓW. 6.1. — Tel. wł. — W najbliższy wtorek odbędzie się we Lwowie zebranie wszystkich lwowskich klubów w sprawie ustalenia wspólnej akcji dla zniesienia uchwały PZGS w sprawie rozwiązania zarządu lwowskiego związku gier sportowych i mianowania komisarzem p. Rzepki.

Nasz notatnik

Havelka stracił w Inowrocławiu dużo pieniędzy. Skradziono mu portfel z 790 koronami i różnemi dowodami osobistemi. Zainteresowano tą sprawą miejscowy komisarjat P. P.

Kral, to „enfant terrible" reprezentacji Brna. Władze związkowe w Czechosłowacji obiecują mu specjalną „nagrodę" za niesportowy tryb życia, niekarność i nieobowiązkowość.

Kopecek w obecnej swej formie dostałby porządne „lanie" od Piłata, któryby zrewanżowałby mu się napewno nokautem.

Powrót Zielińskiego (Cujavia) do ringu zasilił szeregi pięściarzy polskich bardzo poważną jednostką. Jest on brany w rachubę do reprezentacji państwowej na mecz z Węgrami w wadze półciężkiej.

Cujavia wyjeżdża do Makabi w dn. 13.I.35 w najsilniejszym składzie, mianowicie Łada, Rogowski, Dudziak, Fabiński, Radomski, Lewandowski, Jóźkowiak i Zieliński. Cujavia chce bezwzględnie spotkanie w Warszawie wygrać i zdobyć dla okręgu poznańskiego drugie miejsce w tabeli mistrzostw Polski.

Bokserzy Łotwy zaproponowali wilnianom by wspólnie sprowadzić bokserów Makabi berlińskiej, która na luty została już zakontraktowana na mecz w Rydze. Wilnianie naogół zgadzają się, mają jednak poważne zastrzeżenie co do kosztów. Toczą się obecnie pertraktacje, które niewątpliwie zakończą się pomyślnie.

Na otwarcie skoczni narciarskiej do Wilna ma zamiar przyjechać Marusarz razem z Łuszczkiem i jeszcze z kilku kolegami. Otwarcie skoczni nastąpi 13-go względnie 20-go b. m.

Na mistrzostwa akademickie do Rabki z Wilna pojedzie liczna ekspedycja.

AZS warszawski zaskarżył kapitana Związkowego PZP do wyższej Komisji dyscyplinarnej za rozsiewanie niezgodnych z prawdą wiadomości, dotyczących klubów i zawodników.

Wielkie poruszenie wywołała na Śląsku wiadomość, że siemianowicki KH wspólnie ze Śląskim KH zredagowali ulotki, potępiające stanowisko dziennikarzy śląskich w związku z głośnym zatargiem z władzami hokejowemi. Wedle tej wiadomości oba te kluby kolportowane ulotki rozsyłają wszystkim klubom.

Mistrzostwa bokserskie Polski w Łodzi stoją pod znakiem zapytania, warunki bowiem dyktowane przez Cyrk Staniewskich, w którego namiocie miałoby znaleźć pomieszczenie 3 tysiące widzów, są nie do przyjęcia. Jeżeli druga koncepcja, sprowadzenie namiotu zawodowych atletów, nie da rezultatu, Łódź zrezygnuje z zaszczytu organizowania mistrzostw Polski. Sprawa ostatecznie będzie rozstrzygnięta w najbliższych dniach. **(o)**

Otto Nispel, znany zawodowy bokser niemiecki, chce zostać trenerem Warszawy. WOZB w najbliższych dniach rozpatrzy ofertę boksera niemieckiego.

Oferty na trenera związkowego wpływają stale do PZPN w następstwie rozpisanego konkursu. M. in. zgłosiło swoje usługi kilku dawnych wybitnych graczy niemieckich z reprezentantem Otto Kurtem na czele, oraz węgierskich ze słynnym Molnarem z M. T. K. Są także zgłoszenia z Anglji. Warunki wszystkich kandydatów obracają się w granicach 600—800 zł. Obecnie Zarząd PZPN zażąda dodatkowych informacyj o wszystkich kandydatach i poweźmie ostateczną decyzję.

Mecz piłkarski Polska — Austrja, wyznaczony w Wiedniu na 5 maja, będzie przełożony na 12 maja. Z taką propozycją zwrócili się Austrjacy do PZPN, ponieważ mecz Austrja — Węgry o puhar Mitropa jest też przełożony z 5 na 12 maja, a z Polską gra drugi garnitur.

ŁÓDŹ, 6.1. — Tel. wł. — IKP ustaliło w dniu dzisiejszym skład swej drużyny reprezentacyjnej na niedzielny mecz z poznańską Wartą o drużynowe mistrzostwo Polski. W składzie tym niema Wurma, który w dalszym ciągu jest chory na żółtaczkę. Przedstawia się on według kolejności następująco: Gluba, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Białkowski i Krenc.

Również Warta zapowiedziała przyjazd swej pełnej drużyny, osłabionej w jednym punkcie. Majchrzycki po ciężkiej walce ze Sztalem nie czuje się jeszcze na siłach i w walce z Chmielewskim zastąpi go Antczykowski.

KRZEMIENIEC, 6. 1. Tel. wł. Narciarskie zawody eliminacyjne przed marszem huculskim szlakiem II Brygady Legjonów wygrał zespół krzemienieckiego KS (30 km. łącznie ze strzelaniem) w czasie 3:48. 2) Janowa Dolina 3:49:30.

Pogoń
zwycięża w Czerniowc[illegible]

CZERNIOWCE, 6. 1. Tel. wł. [illegible] dzisiejszym Pogoń rozegrała w [illegible] niowcach mecz hokejowy z m[illegible] Bukowiny Dragosvoda. Zwyci[illegible] odniosła Pogoń 3:1 (1:1, 2:0, 0:[illegible] Bramki dla Pogoni zdobyli: K[illegible] Sabiński i Weissberg. Zwycięstw[illegible] goni było naogół zasłużone. Dr[illegible] lwowska miała znaczną prze[illegible] przez wszystkie trzy tercje. Należ[illegible] znaczyć, że mecz rozegrano [illegible] nych wprost warunkach atmos[illegible] nych przy bardzo silnym wietrz[illegible] peraturze —17. Również stan l[illegible] ska nie był zadowalający i w w[illegible] mierze utrudniał prowadzenie kr[illegible] Z Pogoni na wyróżnienie zasługuj[illegible] skonały bramkarz Wanczycki. K[illegible] i Weissberg.

W poniedziałek Pogoń rozegra[illegible] mecz w Czerniowcach, tym ra[illegible] reprezentacją tego miasta.

TORUŃ, 6. 1. Tel. wł. W ni[illegible] odbył się w Toruniu rewanżow[illegible] w hokeju lodowym pomiędzy Ł[illegible] KS a Toruńskim KSZ który za[illegible] się zwycięstwem toruńczyków [illegible] sunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

ŁKS wystąpił w składzie wz[illegible] nym przez Glicensteina z T[illegible] Klubu.

Już w pierwszej tercji zaznac[illegible] przewaga gospodarzy, przytem [illegible] ka gości atakowana była często [illegible] gicznie, lecz bez skutku. W dru[illegible] cji przewaga toruńczyków uw[illegible] bramka strzelona przez Nagla. [illegible] ciej tercji drugą bramkę dla T[illegible] skuje Nagel. Gra przybiera na [illegible] i tempie. Honorowy punkt d[illegible] zdobył Król.

Sędziowali na zmianę pp. [illegible] i Obucerzewicz. Widzów ok[illegible]

Dziwne losy turnieju w Krynicy

Ognisko eliminuje Cracovię 3:2. Unieważnienie dotychczasowych rozgrywek

Turniej hokejowy w Krynicy przechodził dziwne koleje losu. Gdy w czwartek był on już dość zaawansowany, rozgrywki zostały nagle unieważnione i rozpisano turniej na nowych warunkach. Ponieważ jednak w pierwszym meczu eliminacyjnym Ognisko pokonało nieoczekiwanie Cracovię, naskutek interwencji gen. Monda dopuszczono ta ...ryta na mistrzostwo Polski do dalszych rozgrywek poza konkursem. Jednocześnie Wiener E.V. zrezygnował z udziału w turnieju, zga... się tylko na rozgrywki towarzyskie. Nieprawdopodobne zamieszanie, jakie wywołały wszystkie te pociągnięcia, utrudniają orjentowanie się nawet wtajemniczonym. Wiadomo tylko, że do finału doszły Czarni i AZS Poznań.

W czwartek rozegrano następujące spotkania:

Cracovia — Warszawianka 6:1 (3:0, 3:0, 0:1). Debiut Cracovii na turnieju krynickim wypadł bardzo dobrze; mimo fatalnych warunków atmosferycznych, śnieżycy, która zmuszała do uprzątania toru co 7 minut, świetny atak krakowski bez przerwy przebijał się przez obronę Warszawianki. Dopiero przy stanie 6:0 Cracovia spoczęła na laurach i pozwoliła zdobyć przeciwnikowi honorową bramkę. Marchewczyk, Kowalski i Wołkowski byli znowu najlepszymi napastnikami, grzeszącymi jednak, jak zwykle, egoizmem.

W pierwszej tercji prowadzenie dla Cracovii zdobywa Kowalski, a w parę minut potem Marchewczyk ustala wynik 2:0. Cracovia ma olbrzymią przewagę i panuje całkowicie nad boiskiem. Jeden z nielicznych kontrataków Warszawianki ... tylko do kontuzji bramkarza Cracovii, na szczęście nie groźnej. W chwilę potem Kowalski ... trzecią bramkę.

...atku drugiej tercji Warszawianka zrywa się do ataku, ... parokrotnie zagraża bramce krakowskiej, ale trwa to tylko minutę. Cracovia znowu dochodzi do głosu. Marchewczyk, Cenzor, Wołkowski podwyższają wynik do 6:0. W ostatniej tercji Warszawianka jest agresywniejsza i przez Metternicha zdobywa honorowy punkt.

W drugim meczu Ognisko dowiodło niezbicie swych praw do extraklasy, bijąc K. T. H. w stosunku 6:1 (2:1, 1:0, 3:0). Warunki w dalszym ciągu były bardzo niepomyślne — śnieżyca szalała. W pierwszej tercji Andrzejewski i Godlewski zdobywali dwie bramki dla Wilnian, Burda II honorowy punkt dla kryniczan. W drugiej tercji wilnianie, dzięki swym żywiołowym, kombinacyjnym atakom, mają dalszą przewagę i zdobywają trzecią bramkę przez Godlewskiego. W trzeciej tercji kryniczanie, wyczerpani walką ze śniegiem, ograniczają się wyłącznie do defenzywy. Mimo to wilnianie zdobywają się na dalsze trzy bramki, przyczem dwie strzela Godlewski, a jedna pada z zamieszania podbramkowego.

Zamiast projektowanego meczu Czarni — Wiener E. V., odbył się mecz towarzyski między drużyną lwowską a mistrzem Polski — AZS Poznań. Czarni zwyciężyli w stosunku 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Wygrali oni zupełnie zasłużenie, gdyż atak ich był agresywniejszy, obrona lepsza w defenzywie i w ofenzywie; wogóle znać było na nich znacznie dłuższy trening. Finezyjne, kombinacyjne ataki AZS Poznań rozbijały się o Lemiszkę i Kasprzaka. Bramki zdobyli dla Czarnych Trocki i Stupnicki, dla AZS Kaźmierczak.

W piątek przed południem rozpoczął się właściwy turniej krynicki—odrazu wielka sensacja. Ognisko bowiem pokonało Cracovię w stosunku 3:2 (1:2, 1:0, 1:0). W pierwszej tercji Cracovia ma przewagę i Kowalski z podania Wołkowskiego zdobywa dla niej prowadzenie. W 10-ej minucie Marchewczyk strzela drugą bramkę. Ognisko zepchnięte do defenzywy, zdobywa z przypadkowego, szczęśliwego przeboju Staniszewskiego, jednego gola.

W drugiej tercji w czwartej minucie Staniszewski niespodziewanie wyrównuje. Gra staje się emocjonująca, niebezpieczne momenty pod bramkowe zmieniają się co chwila. Ataki krakowskie rozbijają się o dobrą obronę wilnian.

W trzeciej tercji w 11-ej minucie znów Staniszewski zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę. Teraz Wilno ogranicza się do defenzywy, a energiczne ataki Cracovii nie przynoszą wyrównania.

Drugim finalistą zostali Czarni, którzy pokonali Krynickie T. H. w stosunku 4:1 (1:1, 2:0, 1:0). K.T.H. wystąpiło bez Nowaka i Piechury. Mecz zaczyna się sensacyjnie, gdyż w 10-ej minucie Piechura zdobywa prowadzenie dla K.T.H. Wkrótce jednak Kasprzak wyrównuje. Gra staje się coraz szybsza i ostrzejsza.

W drugiej tercji lwowianie mają już zdecydowaną przewagę i atakują bardzo niebezpiecznie. W drugiej minucie Jałowy zdobywa drugą bramkę, a w 7 minucie Jasiński trzecią. W trzeciej tercji przy dalszej przewadze lwowian Jałowy w 10-ej minucie ustala wynik dnia.

Trzecim finalistą został AZS Poznań, który pokonał Warszawiankę w stosunku 2:1 (0:0, 0:0, 2:1). Gra była naogół wyrównana, ataki przeprowadzane w szybkiem tempie, obrony na wysokości zadania. Dopiero trzecia tercja przynosi rozstrzygnięcie meczu. W piątej minucie Zieliński zdobywa prowadzenie dla poznańczyków. W 8-ej minucie daleki strzał świetnego obrońcy Ludwiczaka puszcza fatalnie między kolanami świetny naogół bramkarz Sznajder. W 14-ej minucie po licznych atakach Warszawianki, Burda zdobywa bramkę. Na wyrównanie nie starcza już sił.

W sobotę Czarni lwowscy rozegrali mecz z wileńskiem Ogniskiem, bijąc je po równej walce nieznacznie 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Pierwsza tercja mija bezbramkowo po wyrównanej grze: drużyna wileńska wykazuje świetną formę, ale wszystkie jej ataki rozbijają się o obronę Czarnych.

W drugiej fazie gry walka jest w dalszym ciągu równa, bez przewagi żadnej ze stron. W 9-ej minucie następuje atak Czarnych na bramkę wilnian: Lemiszko strzela, a Czyżowski dobija krążek. W czasie tego ataku nastąpiło zderzenie pomiędzy Czyżowskim, a bramkarzem wilnian Wiro-Kiro, zakończone lekką kontuzją wilnianina i utratą przez niego zęba.

W trzeciej tercji obustronne ataki nie dają rezultatu; więcej z gry ma w tym okresie Ognisko, którego ataki zagrażają wciąż bramce Czarnych; lwowianie starają się za wszelką cenę utrzymać wynik i prawie cała drużyna pod koniec gry zasłania bramkę.

Sędziował p. Sachs bardzo dobrze. Lód doskonały.

W sobotę wieczorem rozegrano spotkanie towarzyskie pomiędzy poznańskim AZS a Wiener E. V. Po ostrej walce mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).

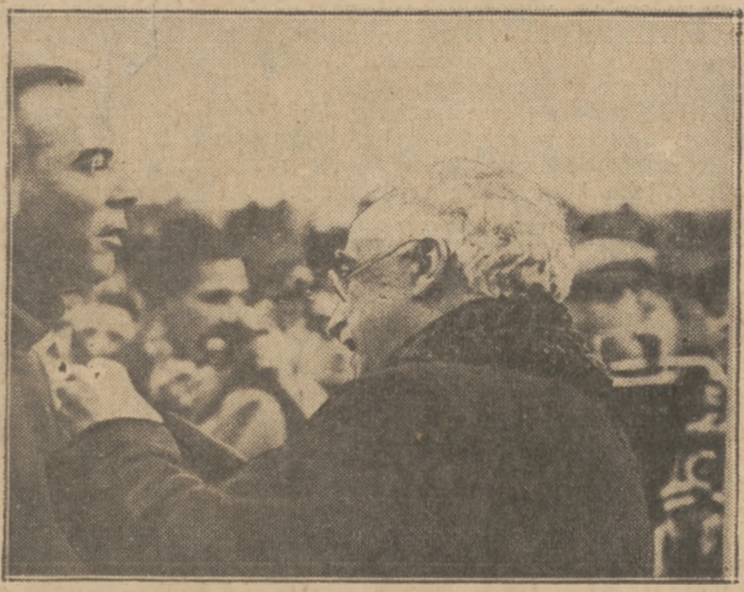
Już w pierwszej minucie Kazimierczak z przeboju zdobywa prowadzenie dla poznańczyków. AZS ma znaczną przewagę i dość często gości pod bramką wiedeńczyków, jednak dobrze dysponowany bramkarz Weiss nie pozwala na podwyższenie wyniku.

W drugiej tercji w 4-ej min. po ładnej kombinacji Demmer—Kirchberger, pierwszy pięknym strzałem wyrównuje. Wiedeńczycy grają w tym okresie gry ładniej; w każdym razie widać u nich lepszą szkołę jazdy. Liczne obustronne ataki, dające pole do popisu bramkarzom, wykazują, że Muszyński z AZS bynajmniej nie ustępuje Weissowi.

W trzeciej tercji, mimo ostrego tempa i podwojenia energji ataków, mecz kończy się na remis.

Wyróżnili się w AZS: Ludwiczak, Zieliński i Muszyński, a u wiedeńczyków: Demmer, Weiss i Kirchberger.

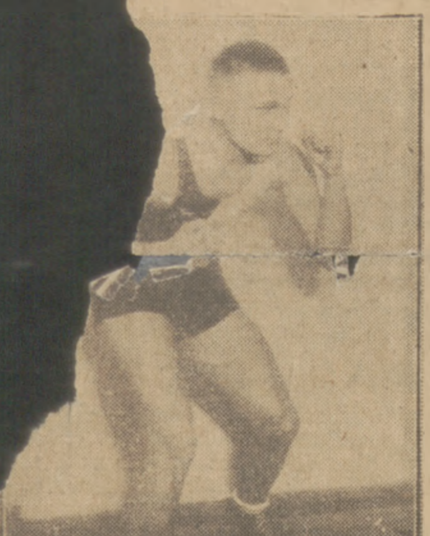
Sędziował p. Sachs bardzo dobrze. Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności.



20 LAT W BRAMCE HISZPANJI
Po meczu wygranym z Węgrami 6:1, prezydent republiki Zamora odznacza osobiście swego imiennika, słynnego bramkarza, złotym medalem.



SPADKOBIERCY WIELKIEJ SŁAWY A.Z.S. WARSZAWSKIEGO,
który przez szereg lat był nietylko mistrzem Polski, ale tworzył jej reprezentację, która zdobyła dwukrotnie wicemistrzostwo Europy. Dziś A.Z.S. gra w kl. A okręgu warszawskiego i musi zadowolić się nikłym sukcesem 3:2 nad Skrą. Drugi od lewej słynny napastnik Tupalski, jedyny, obok Kowalskiego, z grona weteranów, o których wyczynach wspomianmy wyżej.



ZIELIŃSKI I
...ał czysto na punkty ol...ma czeskiego Kopecka w ...eczu Cuiavia — Brno 9:7.



PIERWSZE W SEZONIE ZAWODY W.T.Ł.
...dziły w Dolinie Szwajcarskiej nikłą jeszcze stawkę młodocianych łyżwiarzy.

Pochlebne głosy prasy niemieckiej

o drugim występie Ruchu na terenie Stuttgartu

Norymberga, 3 stycznia.

Po pełnych emocji dniach spędzonych w Monachjum i Sztutgarcie, kończą piłkarze Ruchu ekspedycję do Niemiec w roli turystów, zwiedzając jedno z najstarszych i najciekawszych miast kontynentu, Norymbergę.

Bilans sportowy wyprawy Ruchu wypadł doskonale. Dwie wygrane z reprezentantami najwyższej klasy niemieckiej, na ich własnym terenie, po długiej podróży i przy nienajbardziej regularnym trybie życia, mają swą wartość.

Prasa niemiecka przesadza w ocenie stopnia pecha monachijskiego przeciwnika Ruchu, a przesady tej nie może zatuszować kilka pochlebstw pod adresem Polaków, jak podkreślanie ich ofiarnej gry, ładnych posunięć napastników i świetnej gry bramkarza. Niemcy zapominają, że w Monachium pokonani zostali własną bronią: zastosowaniem przez Ruch w drugiej połowie z tak wielkiem zamiłowaniem przez niemieckich piłkarzy niedoskonale praktykowanego systemu W. Nie była to gra na wynik, ani tembardziej „murowanie", lecz defenzywne nastawienie łączników. Ten rodzaj gry, który nas zresztą wcale nie zachwyca, oglądać można o każdej porze na każdem boisku niemieckiem.

Że atak Ruchu potrafi grać właściwie inaczej, przekonali się fachowcy niemieccy w Sztutgarcie. Siłą rzeczy inaczej wypadła też ocena prasy. Jeśli po Monachjum słyszeliśmy, że „renomowany atak mistrza Polski nie pokazał swych kwalifikacyj", po Sztutgarcie czytaliśmy o „najlepszej linji całej drużyny, wspaniałych skrzydłach, niebezpiecznym przebojowcu Wilimowskim i doskonałych taktykach Peterku i Giemzie".

Trudno o sprowadzenie not, otrzymanych przez Ruch od prasy niemieckiej do wspólnego mianownika. Są one zbyt różnorodne. Przeciętny głos po Monachjum: Mistrz Polski gra na poziomie średniej drużyny niemieckich lig okręgowych — opinja niezbyt przychylna. Porównywano przytem Polskę z Holandią, podkreślając w obu krajach znaczną różnicę klasy pomiędzy ich reprezentacjami a czołowemi klubami.

Przeciętny głos po Sztutgarcie: Mistrz Polski jest drużyną stojącą na poziomie pierwszej klasy europejskiej: umiejętności, szybkość gry, skuteczność stylu kwalifikują go do elity kontynentalnej. Ta różnica ocen jest tem ciekawsza, że V.F.B. Stuttgart był w swej noworocznej formie daleko trudniejszym przeciwnikiem, niż FC. Bayern.

Bez odchyleń przesady w tym czy innym kierunku wydaje nam się na tle tournée południowo-niemieckiego, że Ruch mógłby być drużyną nawet na stosunki europejskie pierwszorzędną, po zrewidowaniu swego składu.

Trener Wieser zapowiada nowego środkowego pomocnika w osobie Nowakowskiego i nowy świetny talent bramkarski. Resztę obiecuje jeszcze wypracować.

H. Gliner.

Pierwszy bieg treningowy w Norwegji rozegrany koło Oslo, przyniósł niespodziewany triumf 37-letniemu dwukrotnemu mistrzowi Olimpijskiemu, Johannowi Groettumsbraaten, który osiągnął na 15 klm w świetnych warunkach śniegowych czas 59:38 i pobił o 2 s. Rolfa Kaarby. 3) Berger 1:00.28; 4) Vinjarengen 1:01:01. Niemiec Bogner który niedawno w Kongsberg wygrał pierwszy bieg zjazdowy, zajął tu miejsce piętnaste w czasie 1:03.33, bijąc jednak Berengdahla i Skagnesa.

W Szwecji 38-letni Hedlund zajął drugie miejsce w biegu 15 km. za Soederbergiem. Stara gwardja się trzyma.

Thunberg jest w doskonałej formie, lepszej niż przed pięciu laty. Osiągnął on na 500 mtr. czas 44.1 i chce pobić rekord Mathiesena na 1500 mtr.



HAVELKA I JÓZKOWIAK
po meczu wygranym przez Czecha.

Do ostatniej kropli...

...wie warszawscy przeciwko zniesieniu autonomji

...cznem zebraniu W. ...było się w niedzielę ... był dobry. Sędzio...wali sobie doskonale ... stoi przed donio... ...rganizacji sędziów ... Prezes Bednar... ...aniu nie ukrył ...wypadki kiedy ... rozstrzygnię...patki. Wska... ...arząd W.O. ... i wykryte ...

...wa, słusz... Wołoszyn, ...ie sędziów ...tekcji i fa... ...tem d... ...dy ... dziów, z których na zebranie przybyło 52.

Po godzinnej dyskusji zebranie udzieliło absolutorjum ustępującym władzom.

Budżet na r. 1935 przedstawiony przez ustępujące władze, w wydatkach i rozchodach preliminowany jest na zł. 4.672 gr. 15, w tem ustępujący zarząd wnosi gotówką zł. 1.072 gr. 15. Ciekawą pozycją w budżecie WOKS-u na rok bieżący jest suma zł. 150 na fundusz reprezentacyjny. Czy istotnie prezesowi WOKS-u jest potrzebny taki fundusz?

Wybory władz dały wyniki następujące: prezes p. Jan Bednarski, członkowie p.p. St. Glinka, Mirkowski, kpt. Kuniczak, Muszkat, aFss, Szostakie...wicz. Pozatem postanowiono nadać za ...gi położone na terenie sędziów ...kich w warszawie tytuł sędzie...nego p. T. Walczakowi. ... Walczaka delegowano na ...nie PKS, jako delegata.

Wreszcie przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego — sprawy autonomji PKS. Nim sędziowie przystąpili do dyskusji, prezes WOZPN p. St. Frenkiel zakomunikował zebranym, że WOZPN w sprawie sędziowskiej przedkłada swój projekt, według którego PKS znosi się, a tworzy się przy PZPN-ie i OZPN-ach wydziały spraw sędziowskich. Wydziały te mają autonomję z prawem wybieralności zarządów, przyczem prezes wydziału automatycznie wchodzi do zarządu OZPN, względnie PZPN jako wice-prezes.

Ostatecznie po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek treści następującej.

„Walne zgromadzenie zaleca delegatowi WOKS-u na walnem zgromadzeniu PKS, jak również zarządowi W.O. K.S-u jaknajkategoryczniejsze przeciwstawienie się zamachowi na autonomje PKS".

Zebraniu przewodniczył energicznie p. kpt. Kuniczak.

m. d.



KRAL I DUDZIAK
spotkali się w Inowrocławiu, przyczem brneńczyk poniósł trzecią z rzędu porażkę w Polsce



ZESPÓŁ JAGIELLONJI Z BIAŁEGOSTOKU
reprezentował swój okrąg w turnieju koszykówki o p... wy P.Z.G.S.

Warcholstwo mąci powagę obrad K. O. Z. P. N.

Nadzwyczajna komisja zbada zarzuty. Dotychczasowi szefowie znowu na czele władz

Kiedy ostatnio pisaliśmy o wypad[illegible]ch w piłkarstwie krakowskiem, z [illegible] zadowoleniem stwierdzając [illegible]ojenie, jakie nastąpiło po wal[illegible] gromadzeniu kolegjum sę[illegible] nie przypuszczaliśmy, iż o[illegible] wulkanu jeszcze nie wyga[illegible] podziewaliśmy się, że walne [illegible] KOZPN potoczy się nor[illegible] trybem, a krytyka będzie [illegible]a i na poziomie.

[illegible] mając przed sobą wyniki [illegible]nnych obrad, rozpatrując dyplomatyczną batalję, pełną dynamicznych napięć i nerwowych wyładowań, musimy stwierdzić, iż duch jej był dotychczas piłkarstwu krakowskiemu obcy.

Przez długie godziny wyciągano „na tapet" wzajemne urazy, starając się z tego ukuć bicz przeciw władzom związkowym. To też, gdyby nie energja prezesa gen. Monda, kto wie, czy walne zgromadzenie doszłoby wogóle do końca.

Zebrani w sali ratusza krakowskiego reprezentanci 55-ciu klubów, rozpoczęli narady w niezwykłem podnieceniu. Zagaiwszy zebranie i powitawszy reprezentanta PZPN. w osobie dr. Michałowicza, oraz repr. kolegjum sędziów, w osobach por. Niedziołka i dr. Lustgartena, prezes gen. Mond, oświadczył, iż na ręce PZPN wpłynął telegram z Krakowa, domagający się wysłania delegata dla zapewnienia bezstronności obrad. Telegram zaopatrzony był anonimowym podpisem: „38 klubów".

W ostrych słowach przewodniczący potępił walkę przy pomocy anonimów, żądając wypowiedzenia się walnego zabrania w sprawie przewodnictwa obrad. Jednogłośna uchwała powierzyła je gen. Mondowi.

Skolei przemówił dr. Michałowicz podkreślając rolę piłkarstwa krakowskiego i życząc zebranym owocnych obrad. Poszczególni członkowie rozpoczęli wygłaszanie sprawozdania.

Skarbnik związku p. Wójcik podkreśla oszczędną gospodarkę zarządu, umożliwiającą pokrycie niedoboru objętego ostatnim preliminarzem.

Kapitan związkowy, p. Kałuża, przedstawia bilans sportowy okręgu, podkreślając zupełny zanik międzymiastowych spotkań krajowych. W przyszłym sezonie związek projektuje tournee po Holandji, wyjazd do Gdańska i Budapesztu, wreszcie mecz rewanżowy z Berlinem w Krakowie.

Dr. Lustgarten przedstawia stosunki panujące na odcinku sędziowskim.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, stwierdzającej celową i oszczędną gospodarkę zarządu, udzielono jednogłośnie absolutorjum skarbnikowi, poczem rozpoczęła się dyskusja nad działalnością zarządu. Było to hasłem do generalnego ataku.

Grupa sędziów-opozycjonistów, z p. Rutkowskim, Rumplerem i Babireckim na czele, występującymi obecnie w roli delegatów klubów, ruszyła do ataku przeciw poszczególnym członkom władz okręgu.

Na sali odezwały się znów echa wypadków, znanych w kolegjum sędziów. Reprezentant klubu Chełmek skreślonego jako klub reklamowy pewnej fabryki obuwia, wydobył z zanadrza kilka pism, zawierających oskarżenie przeciw dwu członkom W. G. i D.

Z tej samej strony zaatakowano wiceprezesa red. Stattera, który jednak w ostrych słowach odparł zarzuty.

Skończyło się wybraniem komisji złożonej z płk. Kuca, kpt. Osady i dr. Wojakowskiego, mających zbadać zarzuty stawiane członkom W. G. i D.

O łączności tych wszystkich spraw z działalnością ustępujących władz może służyć fakt, iż przeciw absolutorjum głosował zaledwie jeden klub. Reszta oświadczyła się gremjalnie za zaaprobowaniem działalności dotychczasowych kierowników piłkarstwa krakowskiego.

Wśród ogólnego naprężenia przystąpiono do wyborów. Przez akklamację wybrano na prezesa gen. Monda, oraz na pierwszego wiceprezesa starostę Wnęka. O dalsze mandaty toczyła się walka. Lista dotychczasowego bloku uzyskała 626 głosów przeciw liście opozycji, która miała tylko 166 głosów.

Wybrani zostali: II wiceprezes red. Statter, sekretarz Kwaśniewski, skarbnik Wójcik, kapitan związkowy Kałuża, przewodniczący W. G. i D. Burk, członkowie zarządu: Delekta, Góra, Wiencykiewicz, Matula, Kuczalski, Lech, Kulig, Stolarski; wydział gier: Rutka, Lewkowicz, Kozłowski Karol, Kochajzer, Jakubik, inż. Jelonek, Piątkowski, Bułka, Goldfinger, Apsel, Wróblewski, Drozdowski. Dwa miejsca zarezerwowano do kooptacji.

Delegaci na walne zgromadzenie PZPN: gen. Mond, Statter i Kwaśniewski, komisja rewizyjna: inż. Lipiński, Kleinhaendler i Bindisz.

Skolei nastąpiło głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami. Uchwalono zaliczyć do klasy A — Makabi krakowską i Metal z Tarnowa. Z ważniejszych uchwał wymienić należy wniosek w kierunku prze[illegible] karencji dla graczy o dalsz[illegible] lata oraz wniosek wypowi[illegible] się za zniesieniem autonomji [illegible] dziów piłkarskich i poleca[illegible] rządowi KOZPN wniesien[illegible] wiedniego wniosku na [illegible] gdyby taki nie pojawił się [illegible] innych okręgów, czy też [illegible]

We wnioskach przyjęto [illegible] stem rozgrywek mistrz[illegible] goroczne mistrzostwa [illegible] dą w jednej rundzie w[illegible] tomiast w przyszłym [illegible] stwa odbędą się w [illegible] jesiennej i wiosennej.

Zebranie zakończono [illegible] wieczorem.

Epilog wizyty bokserów Brna

Cujavia zwycięża 9:7. Kopecek przegrywa z Zielińskim

Inowrocław, dn. 3.1.1935 r.

Przyjazd drużyny Brna nie wywołał w Inowrocławiu większego zainteresowania. Wyniki uzyskane przez pięściarzy czeskosłowackich w Łodzi i w Warszawie poderwały w znacznym stopniu zaufanie do poziomu boksu czeskiego i były powodem niepowodzenia finansowego Cuiavii.

Pięściarze brneńscy stali na poziomie średniej polskiej drużyny bokserskiej. Obok niezłych Navratila, Schmidta i Kopecka były bardzo słabe punkty w drużynie jak Kral, Vlasak i Doleżal. Reszta b. przeciętna.

Cuiavia wystąpiła w składzie osłabionym bez Radomskiego w półśredniej, którego zastąpił Fabiński, Fabińskiego w lekkiej zastąpił nowiciusz Olejniczak. Nadzwyczajnie wypadł Rogowski, który imponował szybką orjentacją i błyskicznemi akcjami. Pozatem dobrze spisali się Zieliński, któremu brak jeszcze kondycji fizycznej i Lewandowski, dążący za wszelką cenę do nokautu. Wprost fatalnie walczył Jóżkowiak, tłómacząc swą słabą formę chorobą. Łada miał nieznaczną wygranę i wynik remisowy z Doleżalem krzywdzi go. Faliński w wyższej wadze walczył b. ambitnie, jednak zabrał się za późno do roboty, ażeby uzyskać wynik remisowy.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco: W wadze muszej Łada remisuje z Doleżalem, który w drugiej rundzie wyzyskał umiejętnie chwilę słabości kujawiaka. Wynik remisowy krzywdzi jednak nieco Ładę, obchodzącego jubileusz 50-tej walki.

W koguciej dobrze dysponowany Rogowski bije wysoko na punkty Navratila, dzięki wielkiej rozmaitości uderzeń.

W piórkowej Dudziak wygrywa na punkty w spotkaniu towarzyskiem z Kralem, wykazującym znaczną nadwagę.

W lekkiej nowicjusz Olejniczak z trudem przetrzymuje 1 rundę z flegmatycznym Kosiną i zostaje pokonany przez k. o. w II r.

W półśredniej Fabiński przegrał nieznacznie ze Schmidtem.

W średniej Lewandowski zyskuje z miejsca zdecydowaną przewagę nad Vlasakiem i dąży do nokautu, jednak ciągłe klucze i trzymania ratują Czecha od tej ewentualności, choć otrzymuje dwa napomnienia. — W rezultacie wysokie zwycięstwo punktowe uzyskuje Lewandowski.

W półciężkiej Jóżkowiak ulega Havelce na punkty w walce, której poziom ani jednemu ani drugiemu zaszczytu nie przynosi. Cała walka — to obijanie się otwartemi rękawicami.

W ciężkiej Zieliński w I starciu atakuje b. ostro Kopeczka i zyskuje zdecydowaną przewagę. Do połowy drugiego starcia trwa jeszcze przewaga Zielińskiego, pod koniec jednak zaczyna Kopeczek wściekle atakować, ale tej rundy już wyrównać nie może. Trzecie starcie upływa na atakach Kopecka, którego jednak Zieliński skutecznie kontruje. W rezultacie Zieliński wygrywa nieznacznie.

Ogólny poziom zawodów jak na dwie renomowane drużyny dość mierny. Przed zawodami przywitał gości por. Krug, wręczając im proporczyk, goście zaś przez p. Dworzaka wręczyli gospodarzom pamiątkową śliczną plakietę.

W ringu sędziował bez zarzutu p. Bielewicz z Poznania, na punkty pp. Manoselich i Kulik. — Publiczności tylko 600 osób, wskutek czego Cuiavia dopłaciła sporo do tego spotkania.

Kierownik ekspedycji Brna p. Dworzak zapytany po zawodach w Inowrocławiu o wyniki uzyskane przez Morawian w Polsce oświadcza, że wynik w Łodzi winien brzmieć 12:4 dla Łodzi, uwzględniając remis Krala z Leszczyńskim, gdyż zdaniem jego Navratil został nieco pokrzywdzony.

Wynik w Warszawie nie odpowiada wogóle przebiegowi walk, pokrzywdzono bowiem Doleżala z Czortkiem, nie dopuszczono intrygami do walki Navralila, pokrzywdzono Kosinę z Bakowskim i Havelka z Pisarskim. Wynik powinien być 9:7 dla Brna.

— W Inowrocławiu według p. Dworzaka drużyna Brna winna zremisować 8:8, ponieważ Kopecek zdaniem jego zremisował z Zielińskim. Publiczność podobała mu się najwięcej w Inowrocławiu, gdzie bezstronnie darzyła sympatją obie drużyny. Nie można tego powiedzieć specjalnie o Warszawie.

Oszołomić świat

chcą Niemcy w Garmisch

Niemieckie Igrzyska Zimowe, które rozpoczynają się 17 stycznia i trwają do 3 lutego, są generalną próbą Olimpjady. To też organizatorzy nie szczędzą niczego, aby zawodnikom i dziennikarzom zagranicznym (po pięciu z każdego państwa jest gośćmi rządu Niemieckiego) dać przedsmak tego, co będzie na Olimpjadzie. Udogodnienia rzeczywiście nadzwyczajne.

Kosztem paru miljonów marek rozbudowano np. połączenia telefoniczne, zakładając specjalne kable, zarezerwowano dla prasy dwa hotele, poczta i telegraf znajdują się na miejscu. Służba i obsługa poczty mówi językami zagranicznemi. Na stacji kolejowej i w autobusach łączących hotele ze stacją specjalni urzędnicy przyjmują listy polecone i dbają o to aby odchodziły one najlepszemi połączeniami. Biuletyny będą redagowane na zasadzie specjalnych meldunków telefonicznych z miejsc walk, tak że dziennikarze wracając do hotelu, będą mieli już gotowe sprawozdania i wyniki. Niemiecka Agencja będzie miała specjalny teleskryptor, który pozwoli telefonować do Berlina wprost ze skoczni dokładne sprawozdania (teletkryptory takie będą mogli zresztą wynajmować i dziennikarze). Na starcie i na trasie lanlaufu i biegów zjazdowych zainstalowana będzie specjalna stacja nadawcza krótkofalowa, która będzie podawała dokładne informacje o przebiegu wyścigu.

Jednem słowem Niemcy chcą swą organizacją oszołomić cały świat. A że mają nieograniczone środki i finansowe i wykonawcze napewno im się to uda.

Zresztą zagranica ocenia w pełni wysiłek Niemców i staje w imponującej liczbie zawodników na starcie w Garmisch. Przedewszystkiem i nawet niemal wyłącznie narciarze, dla których zawody w Garmisch są bodaj ważniejsze od zawodów FIS w Czechosłowacji.

Norwegja, Finlandja, Polska, Jugosławja, Francja, Węgry, Włochy, Szwajcarja, Czechosłowacja przybywają do Niemiec. Wszyscy z Garmisch pojadą w Tatry, gdzie dołączą się do nich jeszcze Szwedzi. Zawody w Garmisch i w Tatrach obsadą niewiele więc będą ustępowały Olimpjadzie 1936 roku.

Przewidziane jest też wszystko na wypadek niepogody w dolnych regjonach. Skoki i bieg zjazdowy przeniesione zostaną wówczas na płaskowyż Zugspitze, slalom odbędzie się do Hochalm (1700 m.), przyczem śnieg będzie utrwalany „cementem śniegowym", który powoduje zamarzanie topniejącego śniegu. Biegi płaskie odbędą się w górnych regionach hal alpejskich na wysokości 1000 mtr. około 300 mtr. wyżej niż planowana początkowo trasa.

Jeśli jednak pogoda dopisze trasy będą olimpijskie. Skoki otwarte odbędą się na wielkiej skoczni na Gudisberg. Skoki do kombinacji na sąsiadującej z nią o kilkanaście metrów mniejszej skoczni. Slalom na Hochalm, bieg zjazdowy z Kreuzsoch.

Narciarze niemieccy trenują już wszyscy w Garmisch Partenkirchen. Biegacze pod wodzą Veli Saarinena, skoczkowie — Birgera Ruuda, zjazdowcy — Antona Seelosa, panie — Friedl Pfeiffera. Wśród pań pracuje Norweżka Jespersen, która ma być pionierką zjazdów w swej ojczyźnie.

Dyscyplina panuje wzorowa.

Dokładny program mistrzostw FIS w Tatrach, przedstawia się następująco: Środa, 13 luty, godz. 10: sztafeta 4×10 klm. w Łomnicy Tatrzańskiej. Piątek, 10 rano: bieg 18 klm. start w Szczyrbskiem jeziorze, sobota, 14.30: skoki do kombinacji na skoczni Jarolimka, niedziela, godz. 12.30: skoki otwarte na skoczni Jarolimka, poniedziałek, godz. 9: bieg 50 klm. w Starym Smokovcu.

Niezmordowany Ruch

już gra na Śląsku i zwycięża

KATOWICE. 6.1. — Tel. wł. — KS Ruch (Wielkie Hajduki) — Amatorski KS (Chorzów) 5:3 (2:2). Na pokrytem grubą warstwą śniegu boisku Ruchu odbył się rewanżowy mecz z AKS. Poprzednie spotkanie przegrał Ruch, występując w osłabionym składzie, tym razem jednak obie drużyny posłały do boju swe najlepsze jedenastki.

Osiągnięty wynik nie przynosi mistrzowi Polski specjalnego zaszczytu; wartoby się tu zapytać, komu ten mecz, akurat w dwa dni po przyjeździe z południowych Niemiec, był potrzebny. Zmęczenie graczy i nienormalny stan boiska miały zdecydowanie ujemny wpływ na grę.

Zawody w tych warunkach były bezbarwne i poprostu nudne. AKS walczył bardzo ambitnie, opadł jednak pod koniec meczu na siłach. W Ruchu najsłabsi byli Peterek i Zorzycki, a zwłaszcza ostatni, którego zastąpił Nowakowski.

Bramki padły ze strzałów Peterka (3) i Giemzy (2) oraz Freya (2) i Wostała.

Spotkanie prowadził wskutek niestawienia się sędziego związkowego były gracz Ruchu p. Kałuża, objektywnie. Widzów około 1.000 osób.

KS Śląsk (Świętochłowice) — KS Czarni (Chropaczów) 5:3 (3:1). Benjaminek Ligi pokonał Czarnych po żywej i ciekawej grze zdobywając bramki przez Goda (3) i Cebule (2). Dla pokonanych bramki padły ze strzałów Kali (2) i Szejoka. Sędziował p. Czarnecki nieźle.

Iskra (Siemianowice) uległa na własnych śmieciach ligowemu Dębowi 1:7 (1:3), przyczem łupem bramek dla ligowców podzielili się Hedman, Kesstner, Ogórek i Dyczko. Honorowy gol dla Iskry zdobył Lesik.

KS Piotrowice — PW Katowice 0:3 (0:3). KS Slavia (Ruda) — Stadion (Chorzów) 4:3 (3:1). Bramki dla rudzian zdobyli Szajbel (2), Zawierucha i Kubik. Poniatowski (Godula) — Naprzód (Ruda) 5:4 (1:2).

W lidze śląskiej odbył się jeden mecz wobec 3000 widzów, a mianowicie KS Wawel — KS Naprzód 4:3 (1:2). Spotkanie było typową walką o punkty, przyczem Naprzód prowadził już 3:1, przestrzeliwując nadto dwie jedenastki. Bramki padły ze strzałów Gamka (2), Szamtery i Pałki, oraz Tojbera, Kani i Kaczmarczyka. Sędziował p. Brzezina bardzo słabo.

KATOWICE. 6.1. — Tel. wł. — Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego powziął na swem wczo[illegible]posiedzeniu szereg ważnych [illegible] Mianowicie postanowił prze[illegible] wiosenną serję drużyno[illegible] [mistr]zostw Śląska w terminie od [illegible] do 15 marca b. r. Termin [illegible] indywidualnych ustalono [illegible] do 15 marca. Pozatem [illegible] Śląski OZB mecz mię[illegible] z Warszawa w Warsza[illegible] [illegible] zatem zadość życzeniu stolicy. W ósemce śląskiej wystąpi znany „król nokautu" Świrk.

KATOWICE. 6.1. — Tel. wł. — Zapowiedziany mecz hokejowy między Pogonią a wicemistrzem Śląska SLKH nie doszedł do skutku; brzmi to coprawda trochę komicznie, no ale tak było. Kiedy już gracze trenowali na tafli Miejskiego Komitetu, przybyły na mecz sędzia uznał lód za niezdatny do rozegrania meczu mistrzowskiego. Należałoby się wobec tego zapytać: pocóż u licha sztuczny tor? Czy tylko dla ślizgających się?

Bokserzy śląscy

zwyciężają rywali z Gliwic

I. K. B. — Heros 03 (Gliwice) 9:7. Rewanżowe spotkanie pięściarskie mistrzów obu Śląsków zgromadziło zgórą tysiąc widzów. Wszyscy niemal zawodnicy, jak to po świętach, wykazali nadwagę. Świrk na godzinę przed spotkaniem miał jeszcze o 800 gr. zadużo, strenowanie wpłynęło na jakość walki. Z Polaków b. dobrze prezentował się Jarzombek. Zawodnik ten, o ile na mistrzostwach indywidualnych będzie w takiej formie, będzie miał jeszcze dużo do powiedzenia. Mrozek w muszej został przez sędziów skrzywdzony, taksamo Nawa powinien był otrzymać nieznaczne zwycięstwo pun[illegible]

Niemcy wykazali lepszą niż gosp[illegible] rze kondycję, toteż nadużywali s[illegible] Uderzało, że wszyscy bez wyjątk[illegible] walczą b. nieczysto.

Hartmann (03) uzyskuje b. wątpliwe zwycięstwo nad Mrozkiem. Jarzombek wygrywa w 3 starciu z Proskwitą przez techn. k. o. Nawa remisuje z Hi[illegible]maschem. Kłoda (IKB.) wygry[illegible] nucnej walce z Gorzołą. Świrk [illegible] Broje w 2 rundzie dwukrotnie [illegible] ski, wygrywając wskutek rezy[illegible] przeciwnika. Wojtke zwycięża po [illegible] otycznej walce Pieche. Pełka wyg[illegible] wa z Strieganem wysoko na punkt[illegible] zaś beznadziejny Langer (IKB.) ule[illegible] słabemu Kroemerowi. (br...)

Bokserzy Policyjnego K. S. (Katowice), wyjeżdżają w dn. 13 b. m. do Krakowa, gdzie spotkają się z Wawelem, a 27 b. m. do Lwowa, by zmierzyć się z Hasmoneą. Z oferty lwowskich Czarnych, wskutek braku wolnych terminów, policjanci nie mogli skorzystać.

Wrazidło II (Gerhard), zwrócił się do Policyjnego o zwolnienie, chcąc przejść do Skody (!). Wrazidło jest zawodnikiem wag średniej i półśredniej. Zwolnieniu jego (jak nas zapewniają) nic nie stoi na przeszkodzie.

Wrazidło I (Teodor), ubiega się podobnie jak jego brat o zwolnienie, nie wyjawiając przyszłego „adresu". Zdaniem jego dotychczasowych opiekunów, powinien się jednak najpierw [illegible] czyć porządnie prowadzić, a póź[niej] dopiero myśleć poważnie o boksie.

Pełka, bokser świętochłowicki I. K. B. odsługuje swą powinność [illegible] skową w Krakowie i przechod[illegible] welu.

Świrk przysporzył sw[illegible] niemało kłopotu. Wraca[illegible] z Inowrocławia po me[illegible] stwo Polski, pociągnął [illegible] zowad za hamulec zatr[illegible] Złośliwi twierdzą, że [illegible] szy raz pociągiem.

A jednak Świrk bę[illegible] siurewiczem w Po[illegible] jest definitywnie z[illegible] dojdzie do skutku ju[illegible] wiadomo tylko jeszc[illegible] Z. B. nie położy sw[illegible]

Z chwilą uzyskan[illegible] drużyny górnośląs[illegible] klasy, nastąpiła [illegible] dzy „zagrożony[illegible] benjaminkiem [illegible] szumnie wpi[illegible] wystarczając[illegible] dobnie jak [illegible] kowa.

Mistrz P[illegible] kowskiego [illegible] Karwa[illegible] lejowego [illegible] [illegible] trzym[illegible]

W plejadzie gwiazd boksu

Plotki o amerykańskich mocarzach pięściarstwa

Nowy Jork, w grudniu.

Boks jest jeszcze ciągle wielką modą Ameryki, choć nie zawsze jest już wielkim interesem. Przekonało się o tem na własnej skórze Madison Square Garden, gdy przed paroma dniami, na coprawda średnim wieczorze bokserskim było tylko 2500 widzów i 4000 dolarów w kasie. Boks jest ciągle bardzo modny, a widzowie i manażerowie czekają na wielkich bokserów, którzy może się już urodzili, ale jeszcze nie zostali odkryci, aby rzucić na rynek wielkie atrakcje. Chwilowo zainteresowanie publiczności i organizatorów obracają się dokoła tych nowych gwiazd, które już zostały odkryte.

Tunney, ongiś mistrz świata, wciąż jeszcze interesuje się boksem, choć pojawiające się ostatnio plotki o jego powrocie na ring są wyssane z palca. Zato energicznie szuka on nowego mistrza świata. I, jak niedawno powiedział paru dziennikarzom, wydaje mu się, że go znalazł.

Nazywa się Abe Simon, waży 240 funtów amerykańskich i ma 195 ctm. wzrostu. Pewnego dnia przyszedł do manażera Tunneya-Bronsona, z propozycją, aby go trenował. Ale Bronson jest gwiazdą wśród manażerów, więc wzruszył tylko ramionami. Przestał dopiero wzruszać, gdy zobaczył Simona przy treningu. Przeciwnie, posłał go co prędzej do Tunneya.

Tunney nie mówił najpierw nic, tylko obserwował Simona. Po paru tygodniach dał mu na treningu za przeciwnika zawodowca Mahana, znanego z silnych ciosów, któremu obiecał po 10 dolarów za każdy nokaut Simona.

Simon nie znalazł się ani razu na deskach i Tunney stwierdził, że jest wytrzymały. Za trzy miesiące odbędą się pierwsze mecze Simona. Do Baera jest wprawdzie daleka droga. Ale droga jest przecież po to, aby po niej iść.

A propos Tunneya: niedawno mówił on przez radio. M. in. powiedział: „Można panować nad walką nawet wtedy, gdy się jest na drodze do przegranej". Co ma to znaczyć? Głowią się nad tem wszyscy znawcy boksu, komentując to zdanie, jak Szekspira. Czyżby Tunney myślał o swym słynnym nokaucie z Dempseyem, który tylko dlatego nie stał się nokautem, że sędzia zapóźno zaczął liczyć. I o tem, że mimo to wygrał mecz.

Ale nietylko Tunney szuka następcy dla Baera. Szuka go cała Ameryka. Mike Cantwell, który kiedyś trenował Baera, a potem, gdy Baer wypłynął, został przezeń porzucony, poprzysiągł zemstę mistrzowi świata. Powiedział on sobie pewnego dnia:

„Baer jest wielki, silny i mądry. Ale gdzieś w tym wielkim kraju musi być ktoś, kto jest większy, silniejszy i mądrzejszy. Ten pobije Baera".

I zaczął szukać. Kto szuka, ten znajduje. Cantwell znalazł Murraya Britona z Waszyngtonu: 21 lat, 196 funtów amerykańskich, bardzo wysoki, jasnowłosy, niebieskie oczy, świetne zęby, zupełnie dziewiczy, jeśli chodzi o kontakt ze sportem.

Podobno jest fenomenem. Kto stanie mu na drodze na treningach jest nokautowany. Wielkie przedsiębiorstwo filmowe zapewniło sobie już jego usługi, naturalnie na wypadek, gdy zostanie mistrzem świata. Cantwell nie wątpi w to. Baer podobno bardzo.

Mickey Walker tymczasem został znokautowany i radzą mu, aby wycofał się z ringu. Dobra rada, ale każda dobra rada jest droga, a Mickey Walker nie ma ani grosza. Musi więc walczyć, nawet jeśli ma być tylko punching ballem.

Innemu wielkiemu bokserowi powodzi się lepiej. Jim Maloney jest policjantem w Miami. W wywiadzie powiedział on: Jestem zupełnie szczęśliwy. Miałem 100.000 dolarów, ale straciłem je w spekulacjach. Straciłem, co do centa w interesach, na których się nie znałem. Teraz jestem na stanowisku, które znam na wylot". Happy end.

Baer, wielki, sławny, ubóstwiany, pyzaty Baer, nie przestaje zdumiewać Ameryki. Przed paroma dniami był sędzią na meczu w Milwauke. Zwycięzca, Brown, wyzwał go natychmiast. Baer wskoczył między sznury i po paru sekundach dał mu nauczkę.

Potem pojechał do swego samolotu, gdyż ciągle czekają na niego rozsiani po całej Ameryce dyrektorzy filmowi, którzy chcą podpisać z nim kontrakt, kobiety, które chcą się z nim rozwieść, albo w[yjść] za niego zamąż, co i par[u] rów, którzy od czasu [illegible] przypominają mu, że jes[t] bokserem.

Bilans trzech meczów Brna w Polsce

	ŁÓDŹ	SKODA	CUIAVIA
	14:2	10:4	9:7
Doleżal	**Gotfried**	**Czortek**	*Łada* *)
Navratil	**Spodenkiewicz**	—	**Rogowski**
Kral	**Leszczyński**	**Kozłowski** k. o.	**Dudziak**
Kosina	**Banasiak** k. o.	**Bakowski**	*Olejniczak* k. o.
Schmidt	**Taborek**	**Seweryniak**	*Fabiński*
Vlasak	**Chmielewski**	*Woźniak*	**Lewandowski**
Havelka	*Jaskóła*	**Pisarski**	*Jóżkowiak*
Kopecek	**Kłodas** k. o.	*Garstecki* k. o.	**Zieliński**

Polacy, którzy zwyciężyli, podani są czarnemi czcionkami, a pokonani — kursywą. Gwiazdka oznacza jedyny remis

Wzloty i upadki

sportu polskiego w roku 1934-ym

W numerze dzisiejszym kończymy przegląd dorobku sportu polskiego w roku ubiegłym.

NARCIARSTWO.

Sport narciarski, mimo formalnych objawów utrzymania swego stanowiska w narciarstwie europejskiem, nie daje, mimo wszystko, powodów do entuzjazmu.

Niewątpliwie, pragnęlibyśmy bardzo, aby w każdej dziedzinie dysponować i tym poziomem sportowym i tą sprawnością organizacyjną, jaką reprezentuje dziś potężny związek narciarski.

Niestety, przedewszystkiem brak funduszów, a potem — zaniedbanie lansowanych już obecnie w całej Europie konkurencyj zjazdowych i slalomu sprawia, że sytuacja nasza w tym sporcie nie jest przecież zbyt mocna.

W szeregu dyscyplin, które składają się na całość sportu narciarskiego, jedyna naprawdę mocna nasza pozycja to kombinacja. Ale i tutaj owa moc jest o tyle problematyczna, że nie możemy brać nawet pod uwagę konkurencji ze stojącymi ciągle hors concours Norwegami, a w dużej mierze i Finami. Zresztą przewaga nad Niemcami jest też kwestją otwartą.

W r. ub. największym naszym triumfem było niewątpliwie zajęcie na mistrzostwach F. I. S. przez St. Marusarza w Solleftea 7-go miejsca w kombinacji, przyczem w skokach do tej konkurencji Marusarz był trzeci.

W „odwiecznej" konkurencji z Czechosłowacją, mimo że Br. Czech i St. Marusarz zdobyli aż trzy tytuły mistrzowskie w Banskiej Bystricy w kombinacji i skokach, jednak Czesi zasadniczo górują nad nami w biegach, zwłaszcza długodystansowych, oraz sztafetowych.

Sprawdziliśmy to na sobie w r. ub. i na mistrzostwach narciarskich państw słowiańskich, gdzie znaleźliśmy się w klasyfikacji ogólnej za Czechosłowacją, a przed Jugosławią i na mistrzostwach Polski, kiedy to Polak — Br. Czech zdobył tylko tytuł w kombinacji, podczas gdy w 18-tce i maratonie triumfował Czech Musil, w skokach Eie (Norweg), w slalomie Hubert (Jugosł.), w sztafecie Czechosłowacja i w kombinacji alpejskiej również Czechosłowak Kraus.

Wśród pań mistrzostwo zdobyła Staszel-Polankowa.

HOKEJ NA LODZIE.

W hokeju rabunkowa gospodarka prowadzona do roku 1932-go w stosunku i do klubów i do graczy, mści się w sposób bezlitosny. Zarząd P. Z. H. L. nietylko nie posiada gotówki, ale przeciwnie ciągle ma do czynienia z egzekutorami, likwidującymi rachunki z czasów nieszczęsnego „prosperity".

[illegible] świeczona [illegible] ka sportowa sprawiła, że nie pro[illegible]wało się zupełnie wartościowego [illegible]bku i z chwilą gdy stare asy wy[illegible]ały się z lodowisk, gmach sztucznej [illegible]otęg rozpadł się jak domek z kart.

Dziś zaczęto prace od nowa. Postępy są niewątpliwe zarówno wszerz jak i wzwyż. Ale brak funduszów odciął nas niemal kompletnie od kontaktu z Europą, gdzie staliśmy się nic nie znaczącym outsiderem.

Jedyny nasz większy sukces zeszłoroczny, to wysokie zwycięstwo 5:0 odniesione nad mistrzowską drużyną Europy — Niemcami.

Pozatem pod koniec roku nieoficjalna reprezentacja Polski wygrała z berlińskim Brandenburger S. C. 2:0 i zremisowała 2:2. Na międzynarodowych mistrzostwach w Krynicy pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed wiedeńskim Wahringiem.

Ponadto Pogoń na międzynarodowym turnieju hokejowym wygrała z budapeszteńskim F. T. C. 1:0. Czarni lwowscy bawili w Rumunji, gdzie pokonali bukaresztański klub „Telephon" 2:1 i mistrza Rumunji Tenis Club Romania 4:1.

Mistrzostwo Polski zdobył AZS Poznań przed Czarnymi ze Lwowa. Nagrodę za najbardziej gentlemeńską grę otrzymała warszawska Legja.

ŁYŻWIARSTWO.

I tu, objektywnie biorąc, pozycja nasza jest bardzo mizerna. Jesteśmy mocni w konkurencji państw słowiańskich, ale przecież i Czechosłowacja i Jugosławja w łyżwiarstwie europejskiem niemają nic do powiedzenia.

Jedyny nasz sukces o znaczeniu naprawdę międzynarodowem, to zdobycie przez parę Bilorówna — Kowalski 3-go miejsca w mistrzostwach Europy w Helsinkach i 4-go w nieoficjalnych mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Nehringowa, ongiś bezkonkurencyjna w jeździe szybkiej pań, znalazła już kilka b. groźnych konkurentek; w każdym razie zdołała ona w r. ub. wpisać na listę rekordów świata nowy rekord na 5000 m.

W mistrzostwach państw słowiańskich w jeździe szybkiej i figurowej zdobyliśmy wszystkie pierwsze miejsca z wyjątkiem jazdy figurowej panów. Prócz tego pobito szereg rekordów Polski w jeździe szybkiej pań i panów.

Mistrzostwo Polski zdobyli w jeździe szybkiej panów Kalbarczyk, w jeździe szybkiej pań — „Lena". W jeździe figurowej pierwszym był wśród panów — Staniszewski, wśród pań — Popowiczowa, a parami — Bilorówna i Kowalski. Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła Polonia przed AZS i Warszawianką.

SANECZKARSTWO

Saneczkarstwo jest w dalszym ciągu uprawiane prawie wyłącznie na terenie Krynicy. W roku ubiegłym nasi saneczkarze startowali na mistrzostwach Europy, przyczem wśród panów Enkier zajął 7 miejsce, a wśród pań Enkierówna — ósme.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w jedynkach panów — Frączkowski, w jedynkach pań — Enkierówna, a w dwójkach para Witkowski — Frączkiewicz.

GIMNASTYKA

Gimnastyka, jak i dotychczas uprawiana jest przeważnie przez gniazda „Sokoła". W jedynym występie naszych gimnastyków na terenie zagranicznym na mistrzostwach świata w Budapeszcie zajęliśmy zaledwie 10 miejsce, a w klasyfikacji pań — trzecie.

Sukcesem organizacyjnym było powierzenie „Sokołowi" urządzenie międzynarodowego Zlotu Sokołów w 1935 r. w Warszawie.

STRZELECTWO

O rozwoju sportu strzeleckiego w Polsce świadczy chociażby olbrzymia liczba zdobytych odznak, która już przekroczyła 300.000.

Na IX narodowych zawodach strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych pobito dziesiątki rekordów polskich i wyrównano szereg światowych. W międzypaństwowych zawodach korespondencyjnych Polska przegrała ze Szwecją 2697:2788 i z Estonją 6077:6269. Zato w zawodach strzeleckich w Rydze Polska zajęła pierwsze miejsce przed Estonją, Łotwą i Finlandją.

Na mistrzostwach Europy pocztowców w Budapeszcie zajęliśmy drugie miejsce za Węgrami.

Na międzynarodowych zawodach w strzelaniu myśliwskiem do rzutów i gołębi w St. Remo Polska zajęła trzecie miejsce na 22 państwa, biorące udział w zawodach.

ŁUCZNICTWO

W łucznictwie reprezentacja kobieca Polski zdobyła ponownie mistrzostwo świata, zarówno drużynowo, jak i indywidualnie. Na pierwszy plan wybiły się Kurkowska — Spychajowa, Moczulska i Trajdosówna. Pobiły one szereg rekordów świata na różnych dystansach i z różnych odległości.

W konkurencji panów Polska na mistrzostwach świata zajęła piąte miejsce. Wyróżnił się z naszych zawodników Sawicki.

AUTOMOBILIZM

Sport automobilowy w roku ubiegłym nie przejawiał żadnej działalności. W kraju nie zorganizowano ani jednej ważniejszej imprezy automobilowej.

Zagranicą startowała jedynie Koźmianowa. Na wyścigu górskim w Eynnoutiers zajęła ona drugie miejsce w swojej kategorji. W Klausen zdobyła również drugie miejsce w bardzo silnej konkurencji, podczas gdy w Bernie na Grand Prix Szwajcarji znalazła się na 10-em miejscu.

MOTOCYKLIZM

Mecz motocyklowy Warszawa — Berlin w Warszawie wygrała Warszawa 14:10. Na mistrzostwach słowiańskich w Zagrzebiu Polska zajęła trzecie miejsce za Czechosłowacją i Jugosławją, a przed Bułgarją. Indywidualnie Bathelt zajął również trzecie miejsce.

Urządzony po raz pierwszy strzelecki bieg motocyklowy „Szlakiem Kadrówki" zgromadził rekordową liczbę przeszło 150 maszyn. Zwyciężył indywidualnie Pienciak (Kraków), a drużynowo Związek Strzelecki Kielce.

Mistrzostwo Polski na torze zdobył Bathelt (Bielsk) przed Langerem (Legja Warszawa).

GRY SPORTOWE

W roku ubiegłym Polska wzięła udział w mistrzostwach świata koszykówki kobiecej, zajmując trzecie miejsce za Francją i Ameryką. Spotkanie z Francją przegraliśmy 20:30.

W międzypaństwowym meczu hazeny Polska przegrała z Jugosławją 3[illegible]. W Białogrodzie reprezentacja Warszawy zrewanżowała się, bijąc Białogr[illegible] 8:3.

W szczypiorniaku odbyły się pierwsze międzynarodowe imprezy, przyczem drużyna niemiecka Deutsche S[illegible]dentenschaft z Wrocławia wygrała [illegible] równo w Warszawie, jak i w Krakowie, przegrała natomiast z mistrzem P[illegible]ski Katowicką Pogonią 5:8.

Mistrzostwa Polski letnie, na boisku, zdobyły w koszykówce męskiej — YMCA Kraków, w koszykówce kobiecej — Polonia Warszawa, w hazenie IKP Łódź, w siatkówce męskiej i kobiecej — AZS Warszawa, w szczypiorniku — Pogoń Katowice.

Natomiast mistrzostwa zimowe [illegible] sali zdobyły w koszykówce panów [illegible] Polonia, a w siatkówce panów i [illegible] AZS Warszawa.

Mistrzem polski w palancie zos[tał] KS Strzał z Dobieńska Starego.

PING-PONG

Największym sukcesem naszym [illegible] pongistów było zwycięstwo odniesione w Gdańsku nad Niemcami 7:2. Międzynarodowy turniej ping-pongowy w Gdańsku wygrał Ehrlich (Polska), a w grze podwójnej para polska Ehrlich — Loewenhertz. Pozatem szereg sukcesów odniósł Ehrlich w Paryżu.

Mistrzostwo Polski zdobył Schiff (Samson Tarnów).

ATLETYKA

Sport ten, mimo dość dużej popularności, nie przedstawia żadnej wartości sportowej, jeśli chodzi o porównanie z zagranicą. Poprostu trudno jest znaleźć przeciwników, z którymi moglibyśmy wygrać.

Nasi zapaśnicy startowali w roku ubiegłym na mistrzostwach Europy w Rzymie, gdzie nie odegrali jednak żadnej roli. Mecz Polska — Austrja zakończył się zwycięstwem Austrji 14:8. D[illegible]gie międzynarodowe spotkanie Budapeszt — Śląsk przyniosło nam również porażkę 2:15. Mecz Wrocław — Poznań został przez Poznań przegrany 6:18. Jedyny sukces odniósł Śląsk polski, bijąc Śląsk niemiecki 14:9.

Mistrzostwo Polski w zapaśnictwie zdobyli kolejno: Mianowski, Pyć, Ślązak, Rejniak, Ksiażkiewicz, Gwóźdź i Puciata, a w podnoszeniu ciężarów: Himel, Rusek, Derbot, Stylec I, Grzybek i Malinka.

Po udanej wyprawie

Wielkie Hajduki, dnia 4.1.35 r.

Opromieniona dwoma zwycięstwami nad czołowemi drużynami Niemiec wróciła reprezentacyjna jedenastka Ruchu do rodzinnych Hajduk. Mimo niepewnej godziny przyjazdu, na przystanku tramwajowym zebrała się znaczna ilość kibiców i sympatyków. Punktualnie o godz. 16-ej ziechali od strony Bytomia oczekiwani z niecierpliwością gracze. Zarząd przyjął ich skromnem przyjęciem w Hotelu Śląskim.

Witając się z rozpromienionymi graczami, współpracownik nasz ma możność zebrania garści informacji o wrażeniach z pobytu w Niemczech.

Wszyscy wrócili „cali" i „zdrowi", co, biorąc pod uwagę dotychczasowe epilogi eskapad do Niemiec, znaczy b. wiele.

Przyjęcie przeszło wszelkie oczekiwania. Z taką gościnnością ślązacy nie spodziewali się spotkać. Taki np. burmistrz Stuttgartu na pamiątkę występu graczy „Ruchu" ofiarował każdemu zawodnikowi polskiemu efektowny skórzany portfel a redakcja „Kickers" w Norymbergji piękne odznaki pamiątkowe. Pozatem każdy członek drużyny polskiej przywiózł szereg najrozmaitszych i b. oryginalnych upominków.

Kierownictwo drużyny jest z rezultatów sportowych zupełnie zadowolone. Gorzej jest jeśli chodzi o całokształt postępowania poszczególnych graczy w czasie pobytu w Niemczech. Bez najmniejszej plamki (bo i kierownictwo nie jest „bez zmazy") wyszli Giemza i Wodarz.

Wracając do naszego nawiasu, chcieliśmy dodać, że w przyszłości kierownictwo udającej się zagranicę ekspedycji należałoby powierzyć osobom mającym już pewne doświadczenia w wycieczkach zagranicznych i reprezentujących pewien autorytet osobisty, któryby gwarantował posłuch. O tem co było wolimy nie pisać. Niech odniesiony sukces pozwoli zapomnieć o zgrzytach, które miały miejsce. Szczęściem, że doskonały trener Ruchu Wieser towarzyszył drużynie i ... łatał dziury kierownictwa.

Ale a propos Wiesera. Jedno z pism krakowskich twierdziło, że grał on w drużynie Ruchu. Jest to wierutna bajka. Wieser jedynie sekundował — że tak powiemy — drużynie, będąc wpobliżu boiska.

Zgodnie z naszą zapowiedzią Ruch zawadził o Norymbergję, mając telegraficzną zgodę P. Z. P. N. na rozegranie meczu z I. F. C. Nürnberg. Mecz ten jednak nie doszedł do skutku, bowiem I. F. C. opóźnił swój powrót z Hiszpanji, gdzie bawił na „występach", o jeden dzień. Ruch więc musiał powrócić, rezygnując ze spotkania.

Udane występy ślązaków odbiły się głośnem echem w świecie sportowym Rzeszy i w rezultacie Ruch już obecnie jest zasypany ofertami poważnych drużyn niemieckich.

Narazie uchodzi za pewne, że zarząd mistrza skorzysta z pobytu zespołu piłkarskiego Fortuna (Dusseldorf) w Święta Wielkiej Nocy w Bytomiu, by ściągnąć ich na drugi dzień do Hajduk. Mecz ten odbyłby się na warunkach rewanżowych.

Towarzyszący drużynie Ruchu w wycieczce do Niemiec red. Karaś, który jest przewodniczącym wydziału S. S. przy Śląskim O. Z. B., korzystając z tej okazji przeprowadził pertraktacje z bawarskim związkiem bokserskim i zakontraktował na 3 występy reprezentacyjny garnitur południowych Niemiec. Pięściarze Bawarji będą walczyli z reprezentacją Śląska oraz ewentualnie z Poznaniem i Warszawą.

H. Rembalski.

Łódź

ŁÓDŹ, 6.1. — Tel. wł. — Rozegrany dziś mecz bokserski pomiędzy stołecznym Fortem Bema i Hakoahem w 7 wagach zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 7:7, który krzywdzi nieco zespół gospodarczy. Zresztą w wadze półciężkiej Strzelec zdobył dwa punkty bez walki. Poziom zawodów niski. Przebieg poszczególnych walk mało interesujący. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: W wadze muszej Gotfried remisuje z Racheritem. W wadze koguciej Hercklikowicz zwycięża przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Grabowskiego. W piórkowej Fagot zwycięża Klugę. W wadze lekkiej Wichliński (Fort Bema) zwycięża Wolfowicza. W wadze półśredniej Wdowiński remisuje z Ziąbkowskim, a w średniej Lipszyc również remisuje z Kostrzewą. W obu wypadkach bokserzy łódzcy byli nieco skrzywdzeni. W wadze półciężkiej Strzelec (Fort Bema) walkowerem zdobywa dwa punkty. W ringu sędziował p. Lachman.

ŁÓDŹ, 6.1. — Tel. wł. — Występ stołecznego ZASS-u w Łodzi zakończył się pełnym sukcesem, jakkolwiek nie reprezentują oni większej klasy. Wygrali oni zasłużenie z drugim zespołem Łodzi. Triumfem, w stosunku 3:0, zdobywając w każdej tercji po bramce. Na porażkę łodzian złożyła się ich słabsza gra niż przed tygodniem. Przebieg meczu dość ciekawy, zwłaszcza w pierwszej tercji. ZASS miał w Goldmanie najlepszego gracza. Triumf zaś w bramkarzu Liske. Bramki dla ZASS zdobyli Siemiatycki, Hirschberg i Goldberg. Sędzia p. Lange.

W meczu hokejowym o mistrzostwo okręgu Strzelecki KS. odniósł niespodziewane ale niemniej zasłużone zwycięstwo nad Union Touringiem w stosunku 2:1; bramki zdobyli Maciaszek i Miksa oraz Brauer. Sędzia p. Dreger.

ŁÓDŹ, 5.1. — Tel. wł. — Dziś wieczorem odbyła się w lokalu ŁOZLA odprawa trenera lekkoatletycznego Antoniego Cejzika i kierownikami klubów łódzkich, na której zakreślił on plan pracy sześciotygodniowej. Cztery dni w tygodniu poświęci on w Łodzi, dwa następne — małym, ale bogatym w talenty lekkoatletyczne Pabjanicom.

Warszawa

Mistrzostwa hokejowe Warszawy w kl. A i B już się rozpoczęły. W meczu kl. A AZS wygrał ze Skrą 3:2 (0:1, 1:1, 2:0). Mecz ten zapowiadał się jako pierwszorzędna sensacja, gdyż Skra na 10 minut przed końcem prowadziła jeszcze 2:1. AZS wystąpił w swym sztandarowym składzie z Kowalskim w obronie, a Tupalskim i Doleckim w ataku. Bramki dla AZS strzelili: Goszczyński, jedna samobójcza (Smosarski) i Dolecki; dla Skry: Smosarski II, Borkowski. Sędziował p. Czaplicki.

Mecze kl. B przyniosły następujące wyniki: Sparta — Gwiazda 4:1 (1:0, 1:0, 2:1). Gra na niskim poziomie. Debiut Gwiazdy fatalny. Bramki dla Sparty zdobyli: Krug 2, Janiszewski i Korsak po jednej; dla Gwiazdy Szirman. Sędziował dobrze p. Błażałek; Makabi — Iskra 0:0. Gra dość żywa i ładna. Wyróżnił się w Makabi Mazur.

W meczu towarzyskim, rozegranym w sobotę na lodowisku Legji, gospodarze rozgromili Zass 13:0 (4:0, 5:0, 4:0).

Czwórmecz pięściarski IKP, Warta, Hasmonea (Lwów), Skoda zamierza zorganizować Skoda w Warszawie przed indywidualnemi mistrzostwami Polski, które rozegrane zostaną w Łodzi.

Makabi warszawska otrzymała zaproszenie na start Sztala, Pilnika i Neudinga w międzynarodowych mistrzostwach bokserskich Łotwy, które rozegrane zostaną w dniach 18—22 lutego. Kierownictwo klubu żydowskiego nie skorzystało z zaproszenia ze względu na to, że 17 lutego walczy Makabi z IKP, a 24 lutego z Cwiavią.

Doroczne zebranie WOZP odbyło się w Warszawie pod kierownictwem dyr. Rozena przy udziale wszystkich klubów za wyjątkiem delegata Delfina. Zarząd podkreślił, że działalność sportowa WOZP była mocno skrępowana ze względu na to, że czołowe kluby stołeczne (Legia, AZS) były przeciążone terminami mistrzowskiemi. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowe władze w składzie: prezes N. Czyż, wice prezes por. A. Domaradzki; sekretarz Sikorski, skarbnik vacat i kpt. sportowy Hrechorowicz.

Skoda odwołała swój wyjazd do Niemiec, wobec braku zezwolenia ze strony PZB.

Czarni - A. Z. S. 1:0

Finał turnieju w Krynicy

KRYNICA, 6.1. Czarni—AZS 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Mecz ten był decydującym o mistrzostwie międzynarodowem w Krynicy. Jednak, mimo że grały zespoły renomowane, mecz nie stał na poziomie nadzwyczajnym. Tempo zawodów słabe, naskutek przemęczenia obu drużyn spotkaniami na turnieju i w domu.

Ostatecznie tytuł mistrzowski Krynicy przypadł drużynie Czarnych, lepszej w tym dniu. Gra prowadzona na bez przewagi czyjejkolwiek. Jedyną bramkę dnia zdobył przypadkowo Jasiński. U Czarnych wyróżnili się Czyżewski, Stupnicki i obaj obrońcy, z AZS-u Ludwiczak, Muszyński w bramce i niezmordowany Zieliński.

Cracovia — Wiener Eislaufverein 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Poza turniejem rozegrano mecz towarzyski, który po raz trzeci zadokumentował przewagę Cracovii, występującej do powyższego meczu z Burdą i Piechotą z KTH. Wiedeńczycy byli zdecydowanie słabsi, jedynie Demmer i Kirchberger stali na poziomie starej drużyny. Reszta graczy przeważnie młodych, bojaźliwa i unikająca walki.

Cracovii tym razem szło lepiej. Atak grał lepiej, obrona zyskała na pewności. Najlepsi gracze Cracovii to Marchewczyk, strzelec wszystkich bramek, oraz doskonały Burda. Maciejko w bramce bardzo pewny.

Przewaga Cracovii była zdecydowana w ciągu całego meczu. Pierwszą bramkę strzelił pięknie Marchewczyk z podania Wołkowskiego, drugą po zagraniu z Wołkowskim, a trzecią po otrzymaniu krążka od Kowalskiego.

Sędzia p. Sachs.

B. Fink

Roald Amundsen

człowiek który zwyciężył śmierć

Nocy tej umilkły wszystkie radjostacje świata. Speaker w Daventry zaprzestał nadawania biuletynu giełdowego. Koenigswusterhausen odwołało odczyt słynnego profesora, a Warszawa przerwała transmisję muzyki tanecznej.

Radjostacje nastawiły swe anteny, aby usłyszeć sygnał z dalekiej Północy. Bladzi telegrafiści w Calais, Glasgow, Murmańsku drżącemi rękami przyciskali słuchawki do uszu, by uchwycić znak — bodaj S.O.S. Lecz eter milczał.

Eskadra powietrzna Wielkiej Brytanji odleciała na Północ, samoloty amerykańskie wystartowały z hangarów, flotylla sowiecka ponad Nową Ziemią kierowała się w stronę Bieguna, a dywizjony samolotów państw skandynawskich rozdzierały reflektorami bezbrzeżne przestrzenie Białej Ciszy. Płynęły godziny.

Na targowiskach świata: w pałacach Ligi Narodów, w gabinetach ministrów i dyplomatów umilkły konszachty; na giełdach przestano kupczyć mieniem, wymieniać życie i honor ludzi na naftę, węgiel i stal.

Marynarki wojenne Anglji, Ameryki, Szwecji, Norwegji przedzierały się poprzez zimną mgłę Oceanu Lodowatego, sowieckie łamacze lodów ryły drogę poprzez zwały kry i lodu, rakiety rozświetlały nawisłe ciemności.

Czas mijał. Monotonnie, w różnych językach, napływały jednakowe meldunki:

— Daventry — raportuje dowódca eskadry: It is not of news.

— Oslo — od dowódcy ekspedycji ratunkowej: — Rien de nouveau...

— Leningrad — Samolot U. R. 13 donosi iskorowo — slied nie abnarużen...

Speaker radjostacji warszawskiej zawiadomił słuchaczy, że dotychczasowe poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Tymczasem w dalekiej Północy, w krainie wiecznych lodów i wiecznego milczenia, Biała Śmierć wyciągała już swe szpony po maleńki zagubiony w bezkresnych lodach pyłek ludzki, którego przywiodła tu wiara w człowieczeństwo i chęć — silniejsza niż własne bezpieczeństwo i niż własne życie — ratowania bliźniego.

Poszukiwania trwały ciągle. Aeroplany ryły elipsy po polarnem niebie, okręty wciąż sygnalizowały, i ciągle napływały do stolic świata jednakowo krótkie i jednakowo tragiczne meldunki: — Niema śladów.

W ciszy i smutku wracały samoloty do swych hangarów, eskadry morskie zawijały do portów, a Norwegja biciem dzwonów wieściła swej ludności i całemu światu, że zginął — CZŁOWIEK. W katedrze królewskiej w Oslo — jak rzadko kiedy — głowy dyplomatów i dostojników chyliły się kornie, oddając ostatni hołd pamięci tego, kto tak cicho oddał swe życie w ofierze, by ratować zbłąkanych członków wyprawy gen. Nobile.

W gmachu giełdy mięsnej w Chicago mister Jonathan Smith podniósł głowę znad biurka, zawalonego cedułami, rachunkami i kablogramami, zerknął okiem na nagłówek w „Chicago Tribune", podszedł do okna i długo patrzał na fale jeziora Michigan. Jakaś mgła przeszła mu przed oczyma, poczem strząsnął popiół z cygara i ociężałym krokiem znów wrócił do pracy.

Na krążowniku Jego Królewskiej Mości „Old England", który odbywał nocne ćwiczenia na wzburzonych falach Atlantyku, starszy bosman Patryk O'Conell zszedł z hauptwachy di kajuty oficerskiej i spojrzawszy na rozwieszoną ścienną gazetkę okrętową z ostatniemi wiadomościami otarł szorstką dłonią powiekę i rzekł: — Goddam, djablo dziś forze kołysze — słona woda prysnęła mi do oka.

Robotnik Leningradzkiej Fabryki „Rezinotrust" Iwan Stiepanowicz Michajłow wyszedł pod dobrą datą z trakterni, nasunął czapkę na uszy, i jakby kończąc dyskusję z kompanami, szepnął w śnieżną zadymkę, zamykając drzwi za sobą: — Żałko czełowieka, czort pobieri!

Na placu Pigalle w Paryżu Mariette, przemierzająca od lat dziesięciu swą conoczną trasę od latarni do latarni, rzekła do swej koleżanki „po fachu" Joujou, gdy spotkały się przy granicznej latarni: — Tu sais, ma cherie, [illegible] dałabym chętnie swe psie życie, byleby on się znalazł.

Nikt nie postawi Amundsenowi pomnika, albowiem czynu Jego nie można mierzyć miarą naszych ludzkich spraw, ni miarą naszą wieńczyć. Chyba, że wznieślibyśmy go z tych zwałów lodowych, które zwolna pokryły Jego zesztywniałe ciało gdzieś tam wśród wiecznych lodów Ar[k]tyku.

A na cokóle tego pomnika mieścilibyśmy napis:

„Tyś jest ten, który zwyciężył śmierć". Albowiem Amundsen choć zginął, pozostanie wiecznie żywy.

Będziemy skakać ponad 100 metrów

ale odległość nie stanowi o wartości i kwalifikacjach narciarza



Trenerowi, p. Jakóbowi Vaage, zaprzyjaźnionemu ze znanym na cały świat skoczkiem Sigmundem Ruudem, zawdzięczamy opinję Ruuda o skokach 100 m. Jak wiadomo Ruud przekroczył już na skoczni w Planicy, 90 m.

— Dawniej mieliśmy styl telemarkowy, — zaczyna swój opis Ruud, — skoczek miał w powietrzu pozycję prostą, narty kierował równolegle do zeskoku. Pierwszy wprowadził w życie nowy styl Tulla Thams, zwycięzca konkursu skoków na Olimpjadzie w Chamonix. Drugim był Norweg Narve Bonna, który również już wtedy zaczął skakać nowym stylem. Podczas gdy Tulla bardzo spokojnie pracował rękami i miał pozycję lekko przełamaną, Bonna odznaczał się intensywną pracą rąk i straszliwem wprost pochyleniem do przodu. Tym dwom zawdzięczamy bardzo dużo, — mówi Ruud, — oni byli i są do dnia dzisiejszego naszymi wzorami.

Porównując skok na nartach do szybowania, trzeba stwierdzić, że narty służą jako ster wysokościowy, podczas gdy ręce odgrywają rolę sterów bocznych. Jeżeli opór powietrza jest za wielki, to może się zdarzyć, że głowa skoczka znajduje się na jednym poziomie z nogami, to znaczy pochylenie do przodu jest aż tak mocne. Nie wolno zapominać, że najważniejszym momentem skoku na nartach jest odbicie; celem uzyskania możliwie największej szybkości na rozbiegu skoczek powinien zachować pozycję kuczną zupełnie spokojną, kolana powinny być razem. Każdy ruch wykonany na rozbiegu wpływa jedynie hamująco na szybkość. Jak należy się odbić, trudno opisać, gdyż jest to sprawa indywidualna i każdy skoczek ma swe własne odbicie.

Co się tyczy techniki skoków, to w ostatnich latach posunęła ona bardzo szybko naprzód. Jeszcze przed 10 laty skok 50 m. należał w Norwegji do rzadkości i panowało wtedy ogólne przekonanie, że 70 m nie będzie można przekroczyć. W roku 1926 były pierwsze skoki o długościach 70 m i wtedy uważano, że 80 m będzie granicą. W zeszłym roku zyskali bracia Ruud na skoczni w Planicy długość 92 i 95 m.

Opowiadając o tym gigantycznym skoku Ruud twierdzi, że nie odczuł żadnej różnicy między skokiem 70 m. a 95 m. Na tej podstawie posuwa się do przypuszczenia, że na odpowiednio dobrze skonstruowanej, gigantycznej skoczni, będzie można nietylko osiągnąć 100 m. lecz je nawet znacznie przekroczyć.

Nie należy jednak sądzić, że skok 100 metrowy ma większą wartość od skoku 48 — 50 metrowego oddanego w Holmenkollen. Aby ocenić najlepszy wynik pewnej skoczni trzeba wziąć pod uwagę jej wielkość i profil.

— Budowy owraz to większych skoczni nie uważam za wskazane, — twierdzi Ruud, — gdyż nie wielu będzie amatorów, którzyby mieli ochotę i czas do wymagającego sporo sił treningu. Budowa skoczni mamutów jest bardzo kosztowną, a utrzymanie ich pochłania również bardzo wielkie kwoty. To też konstruktorowie skoczni, związki narciarskie i aktywni skoczkowie powinni pracować wspólnie w jednym kierunku, mianowicie, by skocznie nie stawały się za wielkie i za trudne.

Na mniejszych skoczniach odgrywa rolę mocne odbicie się skoczka, natomiast na wielkich skoczniach odbicia takiego nie potrzeba, by uzyskać długi skok. Podczas gdy na mniejszych skoczniach mówimy o skokach, to na skoczniach mamutach można właściwie mówić o szybownictwie. Na tych skoczniach olbrzymich, szybkość w chwili odbicia wynosi koło 100 km. na godzinę i jest rzeczą jasną, że nie można się tu silnie odbić.

— Jestem przekonany, — twierdzi Ruud, — że długość 100 m. zostanie i to w najbliższym czasie osiągnięta. Co więcej, teoretycznie obliczono, że skoki są możliwe do długości 130 m.

Co wpływa na samą długość skoków? W pierwszym rzędzie wielkość samej skoczni i jej profil, oraz szybkość w chwili odbicia. Następnie wchodzi pod uwagę siła skoczka, odwaga, przytomność umysłu i opanowanie ciała oraz nart w powietrzu. Rzecz jasna, że w dalszym rzędzie muszą być odpowiednie warunki atmosferyczne, spokojne powietrze, bez wiatru, dobra widoczność, oraz śliski i pierwszorzędnej jakości śnieg.

Nie mam zamiaru zachęcać młodszych narciarzy do skoków na skoczniach mamutach. Wrażenia skoku narciarskiego są tak wspaniałe, że chciałbym, by każdy mógł je przeżywać. Skoki narciarskie są za piękne, by stać się jedynie przywilejem specjalistów.



95 METRÓW SKOCZYŁ NA NARTACH Norweg Sigmund Ruud, którego widzimy w chwili brania rozpędu. U góry skocznia w Planicy, gdzie padł ten rekord.



SPOTKANIE DWU MISTRZÓW ŚWIATA
Na lewo Al Brown, na prawo Fred Miller. Zwyciężył bokser biały

Anglicy na rozdrożu

...martwią się o swą hegemonję w piłkarstwie

Londyn, w styczniu.

W piłkę nożną grają tu fair, bardzo fair. Mimo to po perypetjach gier świątecznych jest wielu graczy kontuzjowanych. Sam Tottenham ma 14 inwalidów. Źle się musi więc dziać w państwie piłkarskiem.

A że gra się napewno „fair", więc coś innego jest powodem katastrof.

Prawdopodobnie styl angielski. Gracze są coprawda świetnie trenowani, ale piłka nożna nie jest tylko biegiem, lecz walką, trwającą 90 minut. Gra jest tu coraz szybsza, coraz bardziej bojowa, a trudno przecież znieść porcję sprintów, których suma graniczy z biegiem długodystansowym. Twierdzi się tu, że obecne pokolenie jest słabsze, że jest to pokolenie wojenne. To nie to. Cóż mają mówić Austrjacy i Czechosłowacy. A przecież tam niema tylu inwalidów.

Tempo nie nadarmo nazywa się tu morderczem: zrywa graczom mięśnie i ścięgna, przeciąża stawy, nadwyręża płuca. Poprostu w czasach, gdy nie było jeszcze pokolenia wojennego, nie było mowy o tempie.

„Festina lente" — spiesz się powoli. Anglicy nie potrzebują patrzeć na kontynent, aby przekonać się o słuszności tego przysłowia: Alec James, Huligh Gallacher nie doszliby nigdy do takiego wieku piłkarskiego, gdyby w latach młodości musieli się tak uganiać za piłką, jak młode pokolenie.

Gallacher i James są mali, mają krótkie nogi, nie są szybcy, ale panują nad piłką, ciałem i grą i dlatego najczęściej i nad przeciwnikami.

Anglicy powinni się nad tem zastanowić. Bo to nie wojna światowa jest wszystkiemu winna. S.



MISTRZOWIE JAPONJI w grze podwójnej, Iamagishi i Nishimura spotkali się też w finale singla. Zwyciężył pierwszy 6:0, 6:3, 6:1.



BEZBRAMKOWY MECZ ISKRA — MAKABI zainaugurował mistrzostwa warszawskiej klasy B.

Słowo staje się ciałem

I-sze ogólnopolskie mistrzostwa zimowe młodzieży szkolnej

Mija zdaje się już 8 lat od chwili wydania pamiętnego okólnika ministerjalnego w sprawie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Od 8 lat nie mieliśmy w pełni tego słowa znaczenia sportu w szkole.

To też z wielką przyjemnością powitamy godną poparcia i dalszego kontynuowania myśl zorganizowania wielkich ogólnopolskich mistrzostw zimowych młodzieży szkolnej.

Mistrzostwa odbędą się w Wilnie od 9 do 14 stycznia, a rozegrane zostaną w trzech konkurencjach: hokeju, łyżwiarstwie i oczywiście narciarstwie. Zgromadzą one przedstawicieli całej Polski. Reprezentowane będą następujące okręgi szkolne: Warszawa, Kraków, Śląsk, Poznań, Lwów, Lublin, Brześć, Łuck i Wilno. Każdy okręg zgłasza 14 zawodników, czyli ogółem w Wilnie stanie na starcie 126 zawodników.

W łyżwiarstwie każde kuratorjum może zgłosić jedną uczenicę i jednego ucznia. Konkurs polegać będzie na szkolnej jeździe figurowej.

W hokeju walka rozegra się między 9 drużynami. Każda drużyna gra z każdą, czyli ogółem będziemy mieli 36 meczów. Gry odbywać się będą jednocześnie na dwuch pięknych placach.

W narciarstwie odbędą się dwa biegi już nie na 2, czy na 3 klmtr., jak to było dotychczas w modzie u panów wychowawców fizycznych, a na dystansach bardziej racjonalnych, bo bieg drużynowy (trzech narciarzy) odbędzie się na 8 klm., a indywidualny na 10 klm. Poszczególne okręgi ponadto pozgłaszały dodatkowo zawodników. Na starcie stanie więc cała śmietanka sportu narciarskiego młodzieży szkolnej, na czele chyba z uczniami szkół z Zakopanego, które reprezentować będą okręg krakowski.

Nadzwyczaj interesująco zapowiada się turniej hokejowy. Drużyny szkolne z sobą nigdy nie spotykały się (raz tylko w meczu Wilno — Warszawa. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Wilna). Mecze trwać będą po 30 min. i 10 min. przerwy, (a więc nie trzy tercje, a tylko dwie). Obowiązywać będą najnowsze przepisy.

Prócz pierwszych miejsc w poszczególnych gałęziach jest punktacja ogólna o nagrodę protektora tych zawodów kuratora okręgu wileńskiego p. Szelągowskiego, który nietylko, że jest wielkim zwolennikiem sportu, ale i sam uprawia z zamiłowaniem narciarstwo, łyżwiarstwo i sporty wodne.

Podajemy niżej szczegółowy program turnieju hokejowego:

Czwartek 10 b. m. grają: Brześć — Wilno, Lublin — Lwów, Łuck — Poznań, Śląsk — Warszawa,

piątek 11 b. m. Brześć — Śląsk, Kraków — Poznań, Lublin — Warszawa, Lwów — Wilno, Poznań — Śląsk, Brześć — Łuck, po przerwie obiadowej Brześć — Lwów, Kraków — Wilno, Poznań — Warszawa, Lublin — Łuck.

Sobota 12 b. m. Brześć — Warszawa, Kraków — Łuck, Śląsk — Wilno, Lublin — Poznań, Kraków — Wilno, Lwów — Łuck, Brześć — Poznań, Lublin — Śląsk, Łuck — Wilno, Lwów — Warszawa.

Niedziela 13 b. m. Łuck — Śląsk, Kraków — Lwów, Warszawa — Wilno, Brześć — Lublin, Lwów — Poznań, Kraków — Śląsk.

Jeżeli nie dopiszą warunki śnieżne, to zawody narciarskie przesunięte zostaną na 2 — 4 lutego.

Dotychczas zgłoszone zostały zespoły 7 okręgów, a więc powodzenie imprezy jest zapewnione.

Jarwan.



RUCH — STUTTGART 5:4
Kacy prowadzi piłkę spod bramki, a Dziwisz [illegible] napastnika niemieckiego.

Kapitan Sportowy P. Z. L. T. radca O'chowicz otrzymał od p. Jakimowicza ofertę na trenera objazdowego.

Jakimowicz od dwudziestu lat przebywa w Londynie, gdzie stale grywa i ma możność obserwowania najlepszych graczy. Wobec tego, że Jerzy Stolarow dotychczas się waha i raczej nie podejmie się obowiązków trenera, oferta Jakimowicza ma duże szanse powodzenia.



ELEONORA HOLM mistrzyni olimpijska w pływaniu, potem aktorka filmowa, podjęła znów trening i.. pobiła rekord świata, płynąc 100 mtr. nawznak w czasie 1 m. 17,2 sek.

Konno na śniegu

ZAKOPANE, 6. 1. Tel. wł. W niedzielę rozpoczęły się w Zakopanem 6-te ogólnopolskie zawody konne.

Rozegrano konkurs otwarcia o nagrodę Kupców i Hotelarzy Zakopanego w sumie 1000 zł., do którego stanęło ponad 60 koni. Handicap pierwszy otrzymało 5 koni, drugi — 1, trzeci handicap — 5, czwarty — 3, piąty — 2, siódmy — 1, i dziesiąty — 1.

W numerach handicapowych oznaczona ilość przeszkód podwyższano o 10 cm. Parcours obejmował 12 przeszkód wys. do 110 cm., szerokości — do 3 m., przy szybkości 375 m. na min.

Na pierwszych ośmiu miejscach znaleźli się jeźdźcy: 1) por. Dąbski-Neehrlich na Polusie, 2) por. Boski na Otello, 3) mjr. Lewicki na Duncanie, 4) por Wilczkiewicz na Łuku — wszyscy bez punktów karnych, 5) por. Dąbski-Nehrlich na Przybyszu, 6) por. Morawski na Wikingu, 7) por. Dmowski na Titinie, 8) płk. Pragłowski na Warszawiance.

KRAKÓW, 6. 1. Tel. wł. W dniu dzisiejszym rozegrano w Krakowie turniej siatkówki przy udziale mistrzowskiej drużyny polskiej AZS (Warszawa), vicemistrza Cracovii oraz Wawelu i Y. M. C. A. Zwyciężyła drużyna AZS, która była zespołem najrówniejszym. Wyróżnili się w niej najlepsi gracze Weichert i Lutz. Niespodziewanie drugie miejsce zajęła drużyna Wawelu, która nawet w decydującem spotkaniu z AZS-em prowadziła 14:11 w trzecim secie. U wojskowych najlepiej wypadł Eberhardt i Janiak. Cracovia grała bez Lubowieckiego, słabiej niż zwykle. Zadowolił tam jedynie Spycha. YMCA była bez Stocka i Czyńskiego i nie odegrała żadnej roli.

Wyniki były następujące: Wawel — Cracovia 2:1, AZS — YMCA 2:0, Wawel — YMCA 2:0, AZS — Cracovia 2:1. Było to najładniejsze spotkanie dnia, stojące na niezwykle wysokim poziomie. Cracovia w drugim secie miała dwa meczbole, których nie wykorzystała. AZS — Wawel 2:1, Cracovia — YMCA 2:0.

KRAKÓW, 6. 1. Tel. wł. Zarząd kolegium sędziów uchwalił skreślić ze swej listy bez prawa powrotu b. sekretarza kol. sędziów — Stanisława Jachowicza.

KRAKÓW, 6. 1. W poniedziałek rozegrany zostanie w Krakowie mecz hokejowy między mistrzem Polski AZS poznańskim a Cracovią.

...enumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austji i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.
...ktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-ej. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI